

UZASADNIENIE

Formularz UK 1

Sygnatura akt

XVIII K
21/13

Jeżeli wniosek o uzasadnienie wyroku dotyczy tylko niektórych czynów lub niektórych oskarżonych, sąd może ograniczyć uzasadnienie do części wyroku objętych wnioskiem. Jeżeli wyrok został wydany w trybie art. 343, art. 343a lub art. 387 k.p.k. albo jeżeli wniosek o uzasadnienie wyroku obejmuje jedynie rozstrzygnięcie o karze i o innych konsekwencjach prawnych czynu, sąd może ograniczyć uzasadnienie do informacji zawartych w częściach 3–8 formularza.

1.

USTALENIE FAKTÓW

0.1. Fakty uznane za udowodnione

Lp.	Oskarżony	Czyn przypisany oskarżonemu (ewentualnie zarzucany, jeżeli czynu nie przypisano)
1.	Andrzej Machnacz	w połowie 2008 r., nie później niż 8 września 2008 r. w W. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez (...) sp. z o.o., będąc – jako Dyrektor (...) KGP-funkcjonariuszem publicznym, w zamiarze, aby działający w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w imieniu (...) Sp. z o.o. J. J. (1) i K. J. uzyskali bez zgody Komendanta Głównego Policji program komputerowy o wartości nie większej niż 100.000 zł, czym ułatwił im popełnienie tego czynu zabronionego w ten sposób, że przekraczając swoje uprawnienia i nie dopełniając jednocześnie obowiązku zachowania w tajemnicy informacji, którą uzyskał w związku z wykonywaniem czynności służbowych, a której ujawnienie mogło narazić na szkodę prawnie chroniony interes KGP polecił M. P. (1), zatrudnionemu w Biurze(...) KGP, ujawnienie im jako osobom nieuprawnionym informacji w postaci kodów źródłowych do tworzonej w KGP aplikacji (...) co stanowi o przestępstwo z <i>art. 231 §2 kk w zbiegu z art. 266 § 2 kk w zbiegu z art. 18 § 3 kk w związku z art. 278 § 2 kk w związku z art. 11 § 2 kk</i>
2.	Andrzej Machnacz	W okresie od września 2008 r. nie później niż do dnia 27 kwietnia 2009 r. w W. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla (...) Sp. z o.o. wszedł w porozumienie z K. J. i J. J. (1) co do przedstawienia przez (...) Sp. z o.o. w przetargu nieograniczonym na „Wykonanie i dostarczenie specjalistycznej aplikacji informatycznej zapewniającej elektroniczną obsługę dokumentacji procesowej w ramach usługi (...) udostępnionej na platformie ePUAP” nr (...) jako własnego programu komputerowego pod nazwą (...), stanowiącego przynajmniej w części wytworzoną w ramach Komendy Głównej Policji aplikację (...), czym doprowadził do przeprowadzenia postępowania o udzielenie zamówienia w sposób nie zapewniający uczciwej konkurencji oraz równego traktowania wykonawców i skutkujący uprzywilejowaniem oferty (...) Sp. z o.o., co stanowiło działanie na szkodę Komendy Głównej Policji, na rzecz której przetarg był dokonywany tj. o przestępstwo z <i>art. 305 § 1 kk</i> .

3.	J. J. (1)	w połowie 2008 r. , nie później niż 8 września 2008 r. w W. działając wspólnie i w porozumieniu z K. J. , w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez (...) Sp. zo.o., uzyskał bez zgody osoby uprawnionej tj. Komendanta Głównego Policji program komputerowy w postaci kodów źródłowych do tworzonej w Komendzie Głównej Policji aplikacji (...) o wartości nie większej niż 100.000 zł co stanowi przestępstwo z art. 278 § 2 kk	
4.	J. J. (1)	W okresie od września 2008 r. nie później niż do dnia 27 kwietnia 2009 r. w W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla (...) Sp. z o.o. wszedł w porozumienie z Andrzejem Machnaczem i K. J., polegające na przedstawieniu przez (...) Sp. z o.o. w przetargu nieograniczonym na „Wykonanie i dostarczenie specjalistycznej aplikacji informatycznej zapewniającej elektroniczną obsługę dokumentacji procesowej w ramach usługi (...) udostępnionej na platformie ePUAP” nr (...) jako własnego programu komputerowego pod nazwą (...), stanowiącego przynajmniej w części wytworzoną w ramach Komendy Głównej Policji aplikację (...), przywłaszczając sobie jej autorstwo i doprowadzając do przeprowadzenia postępowania o udzielenie zamówienia w sposób nie zapewniający uczciwej konkurencji oraz równego traktowania wykonawców i skutkujący uprzywilejowaniem oferty (...) Sp. z o.o., co stanowiło działanie na szkodę Komendy Głównej Policji, na rzecz której przetarg był dokonywany tj. o przestępstwo z art. 305 § 1 kk w zbiegu z art. 115 ust 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych w związku z art. 11 § 2 kk	
5.	K. J.	w połowie 2008 r. , nie później niż 8 września 2008 r. w W. działając wspólnie i w porozumieniu z J. J. (1) , w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez (...) Sp. zo.o., uzyskał bez zgody osoby uprawnionej tj. Komendanta Głównego Policji program komputerowy w postaci kodów źródłowych do tworzonej w Komendzie Głównej Policji aplikacji (...) o wartości nie większej niż 100.000 zł co stanowi przestępstwo z art. 278 § 2 kk	
6.	K. J.	W okresie od września 2008 r. nie później niż do dnia 27 kwietnia 2009 r. w W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla (...) Sp. z o.o. wszedł w porozumienie z Andrzejem Machnaczem i J. J. (1), polegające na przedstawieniu przez (...) Sp. z o.o. w przetargu nieograniczonym na „Wykonanie i dostarczenie specjalistycznej aplikacji informatycznej zapewniającej elektroniczną obsługę dokumentacji procesowej w ramach usługi (...) udostępnionej na platformie ePUAP” nr (...) jako własnego programu komputerowego pod nazwą(...), stanowiącego przynajmniej w części wytworzoną w ramach Komendy Głównej Policji aplikację (...), przywłaszczając sobie jej autorstwo i doprowadzając do przeprowadzenia postępowania o udzielenie zamówienia w sposób nie zapewniający uczciwej konkurencji oraz równego traktowania wykonawców i skutkujący uprzywilejowaniem oferty (...) Sp. z o.o., co stanowiło działanie na szkodę Komendy Głównej Policji, na rzecz której przetarg był dokonywany tj. o przestępstwo z art. 305 § 1 kk w zbiegu z art. 115 ust 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych w związku z art. 11 § 2 kk	
Przy każdym czynie wskazać fakty uznane za udowodnione		Dowód	Numer karty

Stan faktyczny do czynów 1,3,5 (przekazanie kodów źródłowych)

Andrzej Machnac z pracował w Komendzie Głównej Policji jako Dyrektor Biura (...) . W 2006 r. pojawił się pomysł informatyzacji postępowania przygotowawczego, odejścia od wypełniania druków procesowych ręcznie i wykorzystania bazy danych w komputerze w celu automatycznego umieszczania ich w różnych formularzach procesowych. Nieformalne prace w tym zakresie rozpoczęły się już w 2006 r. Informatykiem odpowiedzialnym za przygotowanie projektu programu komputerowego spełniającego wyżej opisane parametry był M. P. (1), który miał także inne obowiązki służbowe.

20 czerwca 2007 r. Komendant Główny Policji wydał Decyzję Nr (...) w sprawie powołania Zespołu ds. opracowania i wdrożenia aplikacji komputerowej o nazwie (...) (w dalszej części określane (...)). Założeniem tego przedsięwzięcia było stworzenie programu komputerowego, który umożliwiłby po wprowadzeniu określonych danych (...). Członkami zespołu ds. procesowych byli funkcjonariusze Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego Biura Kryminalnego KGP, którzy przygotowywali w formie graficznej wzory poszczególnych formularzy w programach MS Word i Microsoft Visual Studio C#. Od strony informatycznej projektem zajmował się informatyk zatrudniony w KGP- M. P. (1). Program miał powstać siłami pracowników Policji. W trakcie prac zespół napotkał na problemy, w szczególności okazało się, iż produkt przygotowywany przez M. P. (1) nie będzie rozwojowy, nie ma relacyjnej bazy danych, a także do jego uruchomienia będzie niezbędne zakupienie wielu licencji na komponenty od zewnętrznych firm, a więc będzie kosztowny. Na początku 2008 r. Andrzej Machnac miał już wiedzę, iż otrzyma propozycję przejścia do (...) MSWiA. W dniach 30 maja 2008 r.- 6 czerwca 2008 r. w W. nawiązał z nim kontakt J. J. (1) – wiceprezes ds. handlowych firmy (...) sp. z o.o (zajmującej się pisaniem programów dla różnych instytucji), który szukał kontaktów z osobami, które będą odpowiedzialne za zakupy w (...) MSWiA. Po zapoznaniu z J. J. (1), Andrzej Machnac zaprosił go wraz z K. J. (wiceprezesem odpowiedzialnym z firmie (...) za sprawy informatyczne) do siedziby (...) i przedstawił im M. P. (1), informując, iż pracuje on nad programem (...). W trakcie spotkania była mowa o pomocy firmy (...) w dokończeniu programu. Po jakimś czasie Andrzej Machnac polecił M. P. (1), aby ten umówił się z K. J. i przekazał mu kody źródłowe do (...) nad którym pracuje. M. P. (1) udał się do siedziby firmy (...) przy ul. (...) w W., gdzie przekazał K. J. do skopiowania kody źródłowe (...). Andrzej Machnac przeszedł do MSWiA 8 września 2008 r. i tam też został przeniesiony M. P. (1). Od lipca 2008 r. nie było postępu prac zespołu nad aplikacją (...). Na jesieni 2008 r. funkcjonariusze Biura Kryminalnego KGP otrzymali informację, iż prace zostały wstrzymane. W sierpniu 2008 r. do informatyka M. P. (1) oraz funkcjonariuszy KGP doszły informacje, iż zadanie budowy aplikacji (...) zostanie powierzone firmie zewnętrznej. Zespół w KGP pracujący dotychczas nad programem (...) został rozwiązany Decyzją nr (...) Komendanta KGP z 11 grudnia 2008 r. Projekt miał być w dalszym ciągu realizowany przez (...)MSWiA (dalej (...) MSWiA). Równoległe do tej inicjatywy Wyższa Szkoła Policji w S. w 2009 r. wystąpiła do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego o sfinansowanie projektu rozwojowego (...). Projekt ten miał być realizowany przez Konsorcjum, w którego skład wchodziły Wyższa Szkoła Policji w S. oraz (...) sp.z o.o.

Jeszcze w styczniu 2009 r. Andrzej Machnac na jednym ze spotkań resortowych zapewniał, iż (...) będzie kończone siłami własnymi. Po jakimś czasie M. P. (1) dowiedział się ostatecznie, iż program nie będzie kontynuowany, lecz zostanie zakupiony w drodze przetargu od firmy prywatnej. Powodem rozpisania przetargu na stworzenie nowego programu był brak relacyjnej bazy danych w aplikacji (...) oraz brak dokumentacji wykonawczej.

Na spotkaniu w dniu 30 marca 2009 r w (...) dotyczącym (...) ustalono, iż projekt będzie realizowany w drodze zamówienia publicznego w 2 etapach:

- rekonstrukcja (...) bez systemu centralnego

Notatka z 27 maja 2009r. i 25 czerwca 2009 r.

Dokumenty dotyczące budowy prototypu (...) przez (...) i (...) k-231-326

Zeznania J. P. k-337-344

Zeznania S. M. k-352-361, 5864-68, 6119-6139, 576-589

Zeznania A. G. k-400-408, 615-617, 6374-84

Zeznania W. R. 386-396, 563-567, 6142-6155

Zeznania E. G. k-429-431, 5873-77

Zeznania S. K. k-502-503

Zeznania H. K. k-505-507, 5877-78,

Zeznania M. D. k-508-510

Zeznania R. W.

-wdrożenie pełnej funkcjonalności , w tym integracja z systemami zewnętrznymi np. (...) i (...).

W pracach komisji przetargowej mieli brać udział przedstawiciele KGP w charakterze ekspertów.

M. P. (1) zorientował się , iż przekazanie kodów źródłowych nie miało na celu pomocy w dokończeniu programu, lecz może być związane z planowanym przetargiem dla firm zewnętrznych i że najprawdopodobniej przetarg ten ma wygrać firma (...), której to przekazał kody źródłowe w celu dokończenia aplikacji. O swoich obawach dotyczących sposobu przeprowadzenia przetargu i przypuszczeniach co do zwycięzcy powiedział W. R. w dniu 13 marca 2009 r., jednocześnie nie ujawniając, iż brał udział w przekazaniu kodów.

Wartość programu (...) na czas przekazania kodów źródłowych wynosiła nie więcej niż 100.000 zł

k-512-515,
5883-86

Zeznania M.
P. (2)
k-557-561,
5878-83,
6905-11

Zeznania A.
M. (2)
k-1189-91,
5918-19

Zeznania M.
Ś. k-1192-94

Zeznania M.
S. (1)
k-1231-34,
5934-35

Zeznania T.
K. k-1248-52

Zeznania T.
O. (1)
k-544-548,
4715-4720

Zeznania M.
P. (1)
k-4630-39,
4993-97,
5145-52,
5136-44,
6297-98,
6323-6340,
zeznania z
dnia 24
października
2017 r.,
k-597-604,
6703-6714

Zeznania M.
P. (2)
k-557-561

Zeznania L.
Ś. k-569-572

Notatka ze
spotkania
w(...) -2564
—65

Zeznania K.
S. (1)
k-3457-62

Zeznania A.
T.
k-3464-3473,
6223-6234)

Zeznania I.
N.
1121-1122,
2088-94,
5919-200

Opinia
biegłych
dotycząca
kodów
źródłowych
k-3923-79

Opinie-
4869-72,
5168-5173,
5231-5235,
6584-6587

Częściowo
wyjaśnienia
oskarżonego
Andrzeja
Machnacza
złożone w
postępowaniu
przygotawczym
k-4645-53,
5016-5017,
5062-74,
5075-85,
5100-5114,
5145-5153,
5271-73,
5537-38,
5541-43,
5546, 5551,

	<p>5554-58, 5563-71, 5581-82</p> <p>Częściowo wyjaśnienia oskarżonego J. J. (1) k-4892-4901, 5100-5114, 51117-5119, 5281-83, 5558-94, 5598, 5612-13</p> <p>Częściowo wyjaśnienia K. J. k-5003-5011, 5129-5135, 5136-5144, 5276-78, 5711-16, 5718-27</p> <p>Notatka służbowa k-4697</p> <p>Akta osobowe A. M. (1) k-4818-62</p> <p>Opinia biegłego R. N. k- 7283-7290, 7366-7375</p>	
<p><u>Stan faktyczny do zarzutów 2,4,6 (przedstawienie w trakcie przetargu programu zawierającego fragmenty kodu źródłowego (...))</u></p> <p>W dniu 9 stycznia 2009 r. Andrzej Machnaczej jako Dyrektor (...) MSWiA uzyskał upoważnienie do dokonywania w imieniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji wszelkich czynności związanych z realizacją projektu elektronicznej platformy usług administracji publicznej e -PUAP2.</p> <p>Po rozwiązaniu zespołu zajmującego się budową (...),</p>	<p>Notatki k-13-23, 35, załączniki k-37-56, notatki k-166</p> <p>Zeznania S. M.</p>	

<p>w marcu 2009 r. z (...) do Biura Kryminalnego KGP wpłynął do zaopiniowania opis przedmiotu zamówienia (OPZ) do przetargu na (...), który zawierał tylko te funkcjonalności, które już wcześniej znajdowały się w (...) stworzonym przez funkcjonariuszy Policji. Funkcjonariusze mieli bardzo mało czasu na zaopiniowanie, ale do OPZ dodali kilkadziesiąt formularzy, które powinna zawierać ukończona aplikacja.</p>	<p>k-356-360, 576-581</p>	<p>Notatka służbowe k-362-363</p>
<p>(...) MSWiA w dniu 10 kwietnia 2009 r. ogłosiło postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego w trybie przetargu nieograniczonego pod nazwą Wykonanie i dostarczenie specjalistycznej aplikacji informatycznej , zapewniającej elektroniczną obsługę dokumentacji procesowej w ramach usługi (...) udostępnianej na platformie ePUAP. Termin do złożenia ofert określono na dzień 20 kwietnia 2009 r. do godziny 10.00.</p>	<p>Zeznania świadka W. R. k-386-396, k-562-567,614</p>	<p>6155</p>
<p>W dniu 16 kwietnia 2009 r. zostało udzielone przez Prezesa Zarządu (...) SA W. W. pełnomocnictwo dla (...) Sp. z o.o do występowania w przetargu na (...). (...) S.A nie wykonywało żadnych prac informatycznych związanych z przetargiem , ani też ostatecznie nie doszło do podpisania umowy konsorcjum, natomiast firma (...) przystąpiła do przetargu jako konsorcjum z (...).</p>	<p>Zeznania świadka A. G. k-400-408,615</p>	<p>617,</p>
<p>Prezentacja ofert odbyła się w dniu 27 kwietnia 2009 r. Warunkiem przystąpienia do przetargu było przedstawienie programu działającego.</p>	<p>6374-84</p>	
<p>W skład komisji przetargowej wchodził- K. P. , M. K. (1) , W. O. , M. K. (2) i J. K. .</p>	<p>Załączniki do pisma z 13 listopada</p>	
<p>W trakcie prezentacji obecni byli funkcjonariusze Biura Kryminalnego KGP, wcześniej biorący udział w zespole pracującym nad (...) W. R., A. G. i S. M. (jako biegli). Funkcjonariusze ci w trakcie prezentacji stwierdzili, iż firma (...) zaprezentowała program zbieżny z tym, nad czym wcześniej pracowała KGP i sporządzili w tym zakresie stosowne notatki służbowe w dniu 29 kwietnia 2009 r.</p>	<p>2009 r. (wydruki formularzy) k-468-497</p>	
<p>Podczas prezentacji wystąpiły 4 firmy :</p>	<p>Zeznania R. W. k-511-515</p>	
<p>- (...) SA</p>		
<p>- (...) SA</p>	<p>Zeznania J. K. k-587-594, 6049-6054</p>	
<p>- (...)Sp. z o.o.</p>		
<p>-Konsorcjum (...) SA i (...) sp. z o.o.</p>		
<p>(...) nie zwróciło się do funkcjonariuszy Biura Kryminalnego KGP o wydanie opinii dotyczących poszczególnych prezentacji, natomiast S. M. sporządził notatkę służbową z 29 kwietnia 2009 r., w której zawarł spostrzeżenia i uwagi dotyczące prezentacji.</p>	<p>Zeznania W. O. k-608-613, 6054--58</p>	
<p>W dniu 30 kwietnia 2009 r. przetarg został rozstrzygnięty na rzecz Konsorcjum (...) Sp. z o.o.</p>		
<p>Umowę z (...) z ramienia (...) podpisał Andrzej Machnac z w dniu 5 czerwca 2009 r.</p>	<p>Protokół kontroli doraźnej k-635-831</p>	
<p>W toku testów programu funkcjonariusze ujawnili liczne podobieństwa pomiędzy formularzami(...), a formularzami nad którymi poprzednio pracowali, o czym zawiadomili niezwłocznie swoich przełożonych. Otrzymali jednak polecenie wstrzymania zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa z uwagi na delikatną materię sprawy i konieczność przeprowadzenia formalnej kontroli w (...).</p>	<p>Wystąpienie pokontrolne k -865-869</p>	
<p>Po podpisaniu umowy trwały procedury poprawiania programu i jego testowania . Z uwagi na błędy aplikacji doszło do opóźnienia w realizacji umowy i nałożenia kar na firmę (...).</p>		

Ostatecznie aplikacja (...) nigdy nie została wdrożona do użytku w Policji.

Zeznania P.
K. (1)
k-1074-75

Zeznania M.
R. k-1079-81

Zeznania Ł.
H. k-1082—
84

Dokumentacja
-1094-1099

Zeznania W.
W.
k-1160-63

Pismo
k-1164

Zeznania W.
S. k-1168-71

Zeznania T.
S. k-1178-81

Zeznania T.
M.
k-1220-1223,
5933-34

Zeznania Z.
S. 1199-1207

Zeznania S.
Ś. 1328-32,
5938-39

Zeznania J.
K. k-586-594

Zeznania M.
P. (3)
k-1311-17,
5935-5938

Zeznania K.
P.
k-1486-94,
5940-42

Zeznania M.
K. (1)
k-1512-19,
6668-6679

Zeznania
członków
zespołu
kontrolnego
w (...)

J. P.-
5859-64,
338-344,
878-882

Zeznania
pracowników
(...)

Zeznania
osób
reprezentujących
podmioty
występujące
w przetargu

Zeznania
pracowników
N. A. Z. i
B. H. (1)
k-1809-1815,
1850-1856,
6062-6065,
6069--74

Zeznania I.
S.-1826-28,
6065-69

Zeznania A.
N.
k-4405-4408,
6478-79

Zeznania P.
N. k-6492-95

Zeznania Ł.
S.

k-4414-17,
6256-58

Zeznania M.
B.
k-6495-6500

Zeznania T.
K. k-1878-87

Częściowo
wyjaśnienia
oskarżonego
Andrzeja
Machnacza
k-4645-53,
5016-5017,
5062-74,
5075-85,
5100-5114,
5145-5153,
5271-73,
5537-38,
5541-43,
5546, 5551,
5554-58,
5563-71,
5581-82

Częściowo
wyjaśnienia
oskarżonego
J. J. (1)
k-4892-4901,
5100-5114,
51117-5119,
5281-83,
5558-94,
5598,
5612-13

Częściowo
wyjaśnienia
K. J.
k-5003-5011,
5129-5135,
5136-5144,
5276-78,
5711-16,
5718-27

0.1. Fakty uznane za nieudowodnione

Lp.	Oskarżony	Czyn przypisany oskarżonemu (ewentualnie zarzucany, jeżeli czynu nie przypisano)
Przy każdym czynie wskazać fakty uznane za nieudowodnione		Dowód
		Numer karty

**2.
OCena DOWODÓW****0.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów**

Lp. faktu z pkt 1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu
Z uwagi na ścisłe powiązanie zarzutów dotyczących przekazania kodów źródłowych oraz zarzutu dotyczącego uprzywilejowania w przetargu firmy (...), dowody zostaną omówione łącznie	Zeznania S. M.	<ul style="list-style-type: none">- opisał szczegółowo zakres prac w których uczestniczył, zamiar jaki przyświecał twórcom aplikacji- opisał jak tempo prac zwolniło, a następnie na jesieni 2008 r. dowiedział się od M. P., iż Machnacza zamierza zlecić budowę programu firmie zewnętrznej- uważał, iż można skończyć siłami Policji (nie jest informatykiem).- na spotkaniu w styczniu 2009 r. Machnacze powiedziały, iż Policja skończy przy wsparciu MSWiA i nie jest brane pod uwagę przekazanie tego firmie zewnętrznej- wskazał, iż zostali zaproszeni na prezentację jako biegli bez prawa głosu. Potem mieli wydać opinię.- firma (...) zaprezentowała aplikację zbliżoną do tego co powstało KGP. Zaprezentowane formularze miały identyczne interfejsy – kolorystykę, rozmieszczenie klawiszy, to samo nazewnictwo zakładek. Zauważono te same błędy, które występowały w aplikacji P. i których nie usunął. Wydruki formularzy były identyczne, mimo iż wydruki w (...) nieznacznie różniły się od formularzy papierowych stosowanych przez Policję. <p>Nie zareagowali na prezentacji po konsultacji z naczelnikiem. Postanowili zawiadomić Prokuraturę następnego dnia. Po sporządzeniu notatek dla przełożonych oczekiwali na reakcję z góry.</p> <p>W trakcie iteracji programu (...) na jesieni 2009 r. W. R. zauważył znaczne podobieństwo do protokołów stworzonych wcześniej przez policjantów. Świadek na swoim komputerze porównał protokoły, które sam tworzył - oględzin zewnętrznych zwłok, oddania na przechowanie, okazania i stwierdził, że były w zasadzie identyczne z tymi pokazanymi w ramach (...). Nie zdążyli wydrukować, bo program odinstalowano, mimo ustaleń, że na</p>

		<p>potrzeby testów będą zainstalowane przez jakiś czas. Na następnych testach stwierdzono zmiany w formularzach, ale akurat takie zmiany nie były wnioskowane przez funkcjonariuszy. Zeznania świadka S. M., jak również dwóch pozostałych funkcjonariuszy Wydziału Kryminalnego KGP, którzy uczestniczyli w prezentacji (G. i R.) należy uznać za wiarygodne. Świadkowie spójnie i logicznie opisali przebieg wypadków. Zarzuty oskarżonych co do kompetencji informatycznych świadków nie są zasadne. Jakkolwiek istotnie osoby te nie specjalizowały się w kwestiach informatycznych pracując w KGP, to jednak brały udział w tworzeniu aplikacji (...) wspólnie z M. P. (1) opracowując część druków. Podobieństwa, które zauważyli w trakcie prezentacji nie dotyczyły jedynie zbliżonego wyglądu formularzy, ale takich elementów które były charakterystyczne dla pracy M. P. (1) – np. błędów , lub poprawek błędów, które nie mogły być znane osobie, która nie miała kontaktu wcześniej z aplikacją (...). Ponadto zeznania tych świadków nie stanowiły jedynej podstawy postawienia oskarżonym zarzutów, a stanowiły informację o możliwości popełnienia przestępstwa, która następnie była weryfikowana poprzez opinie biegłych z zakresu informatyki, które potwierdziły ich przypuszczenia. Dlatego też dezawuowanie zeznań świadków M., R. i G. z powodu „niekompetencji informatycznej” jest zarzutem chybionym.</p> <p>Nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut oskarżonych pod adresem funkcjonariuszy Biura Kryminalnego dotyczący braku zabezpieczenia prezentowanej aplikacji (...) w trakcie przetargu. Świadek S. M. przekonująco wyjaśnił , iż uzyskał od przełożonych informację „że przetarg to delikatna materia i że takie nasze działania mogłoby się spotkać w przyszłości z zarzutem przekroczenia uprawnień „ (k-5867). Należy wskazać, iż funkcjonariusze niezwłocznie zawiadomili o swoich podejrzeniach, a przeprowadzenie procedury sprawdzającej nie zależało od nich.</p>
j.w.	Zeznania świadka W. R.	<p>Świadek opisał ideę przyświecającą twórcom programu (...) i swoje zaangażowanie w projekt.</p> <p>Wskazał, iż :</p> <ul style="list-style-type: none"> -w pewnym momencie dowiedzieli się od informatyka, iż stworzenie programu zostanie zlecone firmie zewnętrznej - rozwiązano zespół i dowiedzieli się, iż będzie nad aplikacją pracowało (...) i KGP własnymi siłami – potwierdził to dyrektor M. na spotkaniu w styczniu 2009 r. - spotkał się z M. P. (1) na jego prośbę 13 marca 2009r , który przedstawił mu swoje obawy dotyczące przetargu a także co do tego, iż tylko on figuruje formalnie jako posiadający kody źródłowe. Przewidywał też która firma wygra przetarg - spotkał się jeszcze 2 razy w maju 2009 r. , informując , iż jest kontrola w (...). Świadek poinformował, iż kontrola może mieć związek z treścią notatek, z których wynika, iż jedna z firm zaprezentowała produkt sporządzony przez KGP. M. P. (1) nie powiedział, że to on przekazał kody źródłowe.

		<p>- na prezentacji J. powiedział, że nad tym programem pracują już od roku. Świadek zauważył podobieństwa do (...), różnice były kosmetyczne. Wydruki są takie same- nawet te same błędy ortograficzne.</p> <p>- K. sugerował, że (...) ma najstabszą prezentację i nie uzyskano druku procesowego</p> <p>- rozstrzygnięcie przetargu nastąpiło bez opinii funkcjonariuszy, powstaje zatem pytanie w jakim celu tam byli</p> <p>-jeszcze podczas pierwszych testów programu w listopadzie 2009 r. świadek miał zainstalowany na swoim komputerze (...). Zauważył, iż protokół oględzin pojazdu i protokół oględzin pojazdu jednośladowego był identyczny z tym, co sam wykonał opracowując formularze dla (...). W tych protokołach było dużo informacji , więc nie jest możliwe by dwie niezależne od siebie osoby zrobiły to tak samo. Ponadto na druku oryginalnym był błąd- po jednym kierunkowskazie , ale świadek poprawił to w druku elektronicznym i tak samo było poprawione w (...). Takie same rysunki, takie same nazwy zakładek znajdowały się w programie (...). Znajdowały się też inne cechy charakterystyczne : w druku prześwituje tekst z protokołu, w protokole pomylił kolejność pozycji M powinno być jako L. Ponadto podczas prezentacji ktoś z firmy (...) nie wypełnił jednego pola i pojawił się taki sam komunikat jak w (...). Aplikacja udostępniona w systemie nie zawierała tych protokołów, więc pracownicy (...) nie mogli ich stamtąd ściągnąć. Te sporządzone przez siebie protokoły przysyłał tylko P.. Powiedział o tym J. K.. Potem powiedział to informatykowi w (...) a potem J.. J. podjął decyzję o odinstalowaniu aplikacji z komputerów. W II iteracji w listopadzie 2009 r. zaszły zmiany kosmetyczne.</p> <p>Ocena zeznań j.w</p>
	<p>Zeznania A. G.</p>	<p>Przedstawił przebieg zdarzeń podobnie do świadków W. R. i S. M..</p> <p>- na spotkaniu 12 sierpnia 2008 r. Andrzej Machnacz po raz pierwszy powiedział, iż że dokończenie prac zostanie powierzone firmie zewnętrznej</p> <p>- 23 września 2008 r. program (...) przejęło (...)</p> <p>- 11 grudnia 2008 r. zespół d/ spraw opracowania i wdrożenia (...) został rozwiązany</p> <p>- 16 stycznia 2009 r. Machnacz zapewnił, iż zostanie dokończone siłami Policji</p> <p>- P. miał powiedzieć R., iż przekazał kody źródłowe Machnaczowi</p> <p>- podobne spostrzeżenia na prezentacji. Sprawdzili, iż wydruki z prezentacji były identyczne, jak te z (...)</p> <p>- K. (członek komisji) mówił po prezentacji, że (...) była najlepsza</p> <p>Ocena zeznań j.w.</p>

	Zeznania Z. S. (2)	Świadek opisał zgodnie z pozostałym materiałem dowodowym chronologiczny przebieg prac nad (...) w (...), następnie rozwiązanie zespołu pracującego nad aplikacją i przejęcie formalne tematu przez (...). Przedstawił również uzyskaną propozycję, aby funkcjonariusze Biura Kryminalnego zaznajomieni z problematyką (...) wzięli udział w czynnościach związanych z przetargiem- czyli opracowaniu OPZ i prezentacjach oferentów. Z. S. (2) zeznał także, iż po prezentacji otrzymał informację o przedstawieniu przez (...) nieznacznie zmodyfikowanego produktu (...). Świadek wskazał także, iż podjął czynności zmierzające do złożenia zawiadomienia o przestępstwie, lecz na polecenie przełożonych sporządził jedynie notatkę służbową, gdyż powiedziano mu, iż przed zawiadomieniem powinny odbyć się czynności kontrolne w KGP i MSWiA , które uprawdopodobniłyby lub wykluczyły fakt przestępstwa. W późniejszym czasie świadek został wyznaczony do udziału w spotkaniach dotyczących testowania programu, lecz przestał w nich uczestniczyć z uwagi na inne obowiązki służbowe.
	Zeznania K. S. (2)	Świadek nadzorował Biuro Kryminalne od marca 2008 r. Przedstawił swoją wiedzę na temat prac nad (...) prowadzonych w Biurze Łączności i (...). Zeznał także, iż projekt miało kończyć (...) i takie były ustalenia w styczniu 2009 r. Później okazało się, że podjęto decyzję o poszukiwaniu firmy zewnętrznej. O możliwych nieprawidłowościach w przetargu świadek dowiedział się wówczas , gdy przyszedł do niego jego zastępca Z. S. (2) z projektem zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa. Świadek miał zastrzeżenia co do formy pisma, jak również stał na stanowisku, że sprawę lepiej zbadać przez Departament Kontroli MSWiA lub przez KGP, zanim złożą się zawiadomienie. Świadek polecił zamiast złożenia zawiadomienia, sporządzenie w tym zakresie notatki służbowej. Tę notatkę przekazano Ministrowi Spraw Wewnętrznych. Zeznania świadków S. i S. potwierdzają wypowiedzi funkcjonariuszy KGP, iż z uwagi na decyzje przełożonych mieli w tej sprawie „związane ręce”.
	Zeznania A. T.	Świadek był pomysłodawcą wdrożenia w Policji aplikacji ułatwiającej prowadzenie postępowania przygotowawczego. W momencie gdy został Dyrektorem Biura Kryminalnego w KGP, podjął prace zmierzające do stworzenia siłami policji takiego narzędzia pracy. Świadek opisał przebieg prac i swoje zaangażowanie w ten projekt. Następnie wskazał, iż dyrektor (...) Andrzej Machnac w późniejszym okresie zgłaszał uwagi do tej aplikacji i przedstawił koncepcję ogłoszenia przetargu. W celu przeprowadzenia konkursu, (...) wymieniało pisma z Biurem Kryminalnym celem ustalenia potrzeb użytkownika końcowego jakim miała być Policja. Na jednym ze spotkań komendant S. przedstawił problem zauważony przez funkcjonariuszy policji obecnych w trakcie prezentacji, polegający na przedstawieniu przez jedną z firm aplikacji tożsamej z tą , którą wytworzono siłami własnymi Policji.
	Zeznania E. G.	Zeznania nie wniosły istotnych informacji do sprawy , ważnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia . Świadek pracowała nad złożeniami do (...) w formie papierowej – narysowanie schematu. Miało to miejsce jeszcze w 2006 r. zanim

		powstał zespół. Następnie informatyk otrzymywał druki w formie elektronicznej sporządzone w trybie domowo- roboczym na potrzeby Policji.
	Zeznania S. K.	Świadek wskazał, iż pracował nad (...) od czerwca 2006 r., do czasu przejęcia projektu przez W. R. i S. M.
	Zeznania H. K.	Zeznania świadka sąd uznał za wiarygodne w zakresie w jakim H. K. opisała swój udział w przygotowaniach do budowy (...), jeszcze przed formalnym powstaniem zespołu. Świadek nie miała wiedzy o aplikacji po 2006 r.
	Zeznania M. D.	Zeznania świadka ograniczały się do przedstawienia idei (...), zaś z powodu przejęcia prac przez W. R. i S. M., M. D. nie uczestniczyła w dalszych etapach.
	Zeznania M. S. (1)	Świadek opisał przebieg prac nad (...) i udział Biura Kryminalnego KGP. Wskazał także, iż jakkolwiek był członkiem zespołu pracującego nad projektem, niemniej jednak zastępował go na spotkaniach A. G.. Świadek nie miał wiedzy dotyczącej okoliczności przekazania projektu do (...), a następnie ogłoszenia przetargu.
	Zeznania T. K.	Świadek pełnił funkcję Dyrektora Biura (...) Komendy Głównej Policji i miał bardzo ogólną wiedzę na temat idei (...) oraz prac zespołu.
	Zeznania R. W.	Świadek w okresie objętym zarzutem pełnił funkcję Naczelnika (...) KGP. Jako przełożony S. M. i W. R., a także A. G., dowiedział się o przebiegu prezentacji w (...) najpierw z rozmowy telefonicznej tego samego dnia czyli 27 kwietnia 2009 r., a później rozmawiał z funkcjonariuszami osobiście i odebrał od nich notatki oraz zawiadomienia. Dokumenty te przekazał swoim przełożonym. Według zeznań świadka w sprawie (...) nie zostały podjęte działania w trybie nagłym tzn. nie zabezpieczono materiału w trakcie prezentacji, gdyż ustalono w Policji, że nie będą od razu podjęte kroki procesowe.
	S. Ś.	Przedstawił udział swoich podwładnych w pracach nad (...), a także uwagi, które zgłosili po prezentacji ofert firm zewnętrznych. S. Ś. wskazał też jakie czynności podjęła KGP po prezentacji.
	A. M. (3)	Świadek jako komendant KGP miał wiedzę ogólną dotyczącą prac nad programem (...), lecz nigdy się tym konkretnie nie zajmował. Następnie został poinformowany o zgłoszonych przez funkcjonariuszy Policji nieprawidłowościach w przetargu prowadzonym w (...). Uważał, że przed złożeniem zawiadomienia o przestępstwie należy przeprowadzić kontrolę wewnętrzną.
	A. R.	A. R., jako ówczesny Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych przedstawił historię pracy nad (...) oraz ogólne problemy dotyczące funkcjonowania tej aplikacji oraz potrzebę zakupu narzędzia do pracy

		Policjantów na rynku. Świadek został poinformowany o zastrzeżeniach co do przetargu. Z zawiadomieniem Prokuratury wstrzymywano się z uwagi na konieczność przeprowadzenia kontroli wewnętrznej.
	I. N.	Świadek I. N. z ramienia WSPol prowadziła projekt budowy prototypu (...) finansowany przez Ministerstwo Nauki. Projekt ten był opracowywany przy współudziale firmy (...). zo.o. Ponadto I. N. została wskazana jako ekspert dziedzinowy w ofercie (...) kierowanej w ramach przetargu do (...). Jak wynika z zeznań świadka jej rola w przetargu ograniczył się jedynie do udostępnienia swojego CV firmie (...), natomiast w niczym nie pomagała, ani nie doradzała. Zeznania świadka pokazują w jak sposób firma (...) zyskiwała powiązania z osobami zatrudnionymi w Policji i (...), poprzez wejście w konsorcjum badawcze, poprzez wybranie osoby zatrudnionej w WSPol jako eksperta, poprzez kontakty osobiste z osobami zatrudnionymi w (...) i KGP. Skoro I. N. nic nie robiła przy projekcie (...), to powstaje pytanie po co w ogóle została wskazana jako ekspert dziedzinowy. Ponadto ujawniono, iż członkowie komisji przetargowej brali udział jednocześnie w pracach badawczych w WSPol nad prototypem (...), gdzie udział brała także firma (...). To wszystko wskazuje na istnienie sieci powiązań personalnych i finansowych w instytucjach dokonujących zamówień publicznych i wydających środki publiczne.
	Zeznania T. O. (1)	Świadek pracował w zespole informatycznym w Biurze (...) KGP. Po odejściu M. P. (1) do (...) MSWiA, na polecenie ówczesnej dyrektorki (...) M. P. (2) świadek rozpoczął prace nad dokończeniem aplikacji (...) pozostawionej przez M. P. (1). Po sporządzeniu harmonogramu prac wprowadzał formularze procesowe. Od końca 2009 r. brał w tym też udział M. P. (1), który wrócił z (...). Uważał że może skończyć tę aplikację.
	Zeznania M. P. (2)	Świadek była następcą Andrzeja Machnacza na stanowisku dyrektorki (...). Zeznała, iż gdy projekt (...) został przekazany do (...), ustalono że można tę aplikację wykonać w lepszej technologii i zastosować relacyjną bazę danych. Potwierdziła, iż M. P. (1) zdał kody źródłowe. Zdaniem świadka prace nad modulem (...) były podejmowane służbowo przez informatyka zatrudnionego w KGP i będącego członkiem zespołu powołanego do pracy nad aplikacją. W postępowaniu przed sądem świadek była pytana przez obrońców oskarżonych o okoliczności przekazywania materiału dowodowego z (...) (płyta), gdyż obrońcy kwestionowali wiarygodność tego materiału i czas jego powstania. Z uwagi na upływ czasu świadek nie pamiętała szczegółów tej sytuacji (zeznania po 9 latach). Zeznała, iż w momencie gdy powstał problem z (...) była decyzją aby niezależnie od tego w dalszym ciągu pracować nad (...) i dlatego prace nad (...) i (...) toczyły się równolegle. Należy wskazać, iż M. P. (1) przekazał organom ścigania zarówno (...) w wersji na czas odejścia do (...), jak i odrębnie późniejszą wersję. Przedmiotem badania przez biegłych była aplikacja (...) w stanie na sierpień 2008 r. i takie też pliki ujawniono na płycie. Uwagi te Sąd czyni z tego względu, iż pojawiły się w toku postępowania zarzuty, że M. P. (1) upodabniał (...) do (...) i stąd stwierdzone przez biegłych zbieżności.

	L. Ś.	Zeznania tego świadka nie wniosły istotnych informacji do sprawy, powielały jedynie wiedzę o ogólnych założeniach (...). Świadek ten nie miał bezpośredniej styczności z realizacją programu.
	J. K.	<p>Od marca 2009 r. uczestniczył w projekcie (...) w ramach (...). Została powołana Komisja Przetargowa. Na stronie pojawił się OPZ (Opis Przedmiotu Zamówienia). Był niestandardowy warunek, iż oferenci mieli zaprezentować już działające funkcjonalności . Aplikacja miała być szybko – na czerwiec lub lipiec tego samego roku.</p> <p>Zdaniem świadka, iż na prezentacji nikt nie mówił o podobieństwach są zgodne z faktami, gdyż funkcjonariusze taką taktykę ustalili z przełożonym. Świadek potwierdził , iż chyba podczas drugiego dnia testów jeden z funkcjonariuszy KGP pokazał, iż formularz oględzin pojazdu jest bardzo podobny do (...). J. odpowiedział wówczas, że formularze są podobne, natomiast mechanizmy , kod źródłowy są inne. Świadek też zauważył podobieństwo. Potem (...) zdecydowało o odinstalowaniu programu, gdyż policjanci mogą skopiować wersję testową. Opowiadał także o problemach w testach. Jednocześnie świadek wskazał, że podobieństwo aplikacji mogło wynikać z dokładnego odwzorowania formularza, natomiast mogą być różnice w oprogramowaniu , ale to należałoby sprawdzić na podstawie kodu źródłowego. Na podstawie wyglądu samego ekranu nie sposób stwierdzić, czy programy są takie same.</p> <p>Zeznania świadka nie wnoszą istotnych informacji do sprawy. Świadek po raz pierwszy uczestniczył w przetargu, a więc nie miał odniesienia do tego, czy jego przebieg odbiega od innych zamówień publicznych. Świadek potwierdził zgłaszanie uwag przez funkcjonariuszy Biura Kryminalnego, jednak nie był w stanie potwierdzić lub zaprzeczyć , że w tym przypadku doszło do wykorzystania cudzego programu.</p>
	M. P. (1)	<p>Okolicznością bezsporną jest fakt, iż M. P. (1) z ramienia (...) zajmował się tworzeniem aplikacji (...) ((...)), a następnie przeszedł do pracy w (...) MSWiA i wówczas rozpisano przetarg na zakup aplikacji dla dla firm zewnętrznych. Zeznania świadka M. P. (1) miały znaczenie dla ustalenia , czy oprócz niego ktoś z pracowników KGP lub (...) miał dostęp do kodów źródłowych, oraz czy zostały one udostępnione na zewnątrz i w jakich okolicznościach. M. P. (1) w początkowej fazie przesłuchań informował prowadzących postępowanie jedynie o tym, iż dostęp do kodów źródłowych miał jego przełożony Andrzej Machnac. Nie mówił natomiast o żadnym fakcie przekazania części programu. Dopiero w późniejszej fazie postępowania wskazał, iż na polecenie Andrzeja Machnacza przekazał kody źródłowe (...) przedstawicielowi (...) -K. J.. Jednym z zarzutów obrońców do wyjaśnień i zeznań M. P. (1) jest właśnie fakt, iż w toku postępowania przygotowawczego zmienił swoją postawę i zaczął obciążać Andrzeja Machnacza. Oceniając zeznania M. P. (1) w tym kontekście należy wskazać, iż postawa świadka była spowodowana przede wszystkim obawą odpowiedzialności karnej, a nadto spełnieniem wcześniejszej obawy, iż „ stanie się kozłem ofiarnym” tej afery, gdyż to on figurował w KGP jako osoba, w której dyspozycji znajdują się kody źródłowe . Należy w tym miejscu przypomnieć</p>

wypowiedzi świadka W. R., z którym M. P. (1) dzielił się swoimi obawami jeszcze przed przetargiem, a później w krótkim czasie po przeprowadzeniu konkursu. Wprawdzie również przed W. R. świadek nie przyznał się do przekazania kodów, lecz dzielił się z nim swoimi spostrzeżeniami na temat tego co dzieje się z projektem, oraz tym, iż przewiduje kto wygra przetarg. Zmiana postawy M. P. (1) niewątpliwie wynika z przemyślenia sytuacji w jakiej się znalazł, natomiast na jej podstawie nie można wyciągać automatycznie wniosków, iż w celu uniknięcia odpowiedzialności karnej, M. P. (1) zdecydował się obciążyć niewinną osobę. W ocenie Sądu M. P. (1) oceniał realnie sytuację procesową i nie zamierzał poświęcić swojej osoby dla ochrony Andrzeja Machnacza, tym bardziej że był w Policji jedynie szeregowym informatykiem i z przekazania kodów źródłowych firmie (...) nie wynikały dla niego żadne korzyści osobiste i majątkowe, ani na moment przekazania, ani w przyszłości. M. P. (1) zdał sobie w pewnym momencie sprawę z tego, że jeżeli nie ujawni prawdziwego przebiegu wydarzeń, poniesie odpowiedzialność za swojego przełożonego. Na rozprawie w dniu 24 października 2017 r. zostały świadkowi ujawnione pierwsze zeznania, albowiem już wówczas wyrok wobec M. P. (1) był prawomocny. M. P. (1) potwierdził treść tych zeznań, z tą zmianą, iż w rzeczywistości to on przekazywał te kody. Wyjaśnił, iż w momencie, gdy został oskarżony nie było sensu dalej utrzymywać tego w tajemnicy. Wcześniej bał się odpowiedzialności karnej i dlatego zataił fakt przekazania kodów.

Składając wyjaśnienia w dniu 30 maja 2012 r. opisał w jaki sposób doszło do przekazania kodów źródłowych aplikacji (...). Wyjaśnił, iż od Andrzeja Machnacza otrzymał telefon do K. J., który zajmował się sprawami technicznymi w (...) i polecenie żeby M. P. (1) przekazał mu kody źródłowe i dokumentację techniczną, gdyż (...) dokończy program. Powyższe zostało przez P. potraktowane jako polecenie służbowe. Wyjaśnienia M. P. (1) w tym zakresie nie budzą wątpliwości. Świadek słusznie ocenił, iż przekazanie kodów i dokumentów, nad którymi pracował na żądanie przełożonego, ma charakter polecenia służbowego. M. P. (1) rozmawiał ze swoim przełożonym o zakresie swojej pracy nad (...) i miało to miejsce w siedzibie (...). Nie sposób zatem cenić tej rozmowy jako prywatnej i towarzyskiej, a poleconych czynności jako pozostawionych do swobodnej decyzji M. P. (1).

Za wiarygodne sąd uznał także wyjaśnienia M. P. (1) na temat sposobu bycia Andrzeja Machnacza, którego z uwagi na jego apodyktyczność wszyscy się bali. Potwierdzeniem tej okoliczności są choćby wyjaśnienia J. J. (1). Późniejszy konflikt z Andrzejem Machnaczem stał się powodem rezygnacji przez M. P. (1) z pracy w (...) i powrotu na mniej płatne stanowisko w KGP.

Z relacji M. P. (1) wynika, że do spotkania z K. J. doszło w siedzibie firmy (...) położonej niedaleko ulicy (...). K. J. zgrał kody źródłowe przyniesione na pendrivie. Zaproponował, czy M. P. (1) nie chciałby dokończyć aplikacji dla N. na podstawie umowy zlecenia. M. P. (1) odmówił, gdyż z uwagi na dalekie miejsce zamieszkania i obowiązki rodzinne nie chciał podejmować dodatkowego zatrudnienia.

Na jesieni 2008 r. na jednym ze spotkań w KGP M. P. (1) usłyszał od Andrzeja Machnacza, że będzie przetarg na (...) i weźmie w nim udział firma (...). Wówczas M. P. (1) zorientował się, iż przekazanie kodów nie miało na

celu dokończenia programu policyjnego przez(...). Po jakimś czasie M. P. (1) otrzymał na maila od K. J. opis funkcjonalności (...).

Zeznania M. P. (1) są zbieżne w wyjaśnieniach Andrzeja Machnacza złożonymi w postępowaniu przygotowawczym, który wskazał, iż według niego kody miały zostać przekazane K. J.. Powyższe wpisuje się też w logikę wydarzeń, gdyż to właśnie K. J. był odpowiedzialny za sprawy techniczne (informatyczne) w (...). Także w trakcie postępowania przed sądem, to oskarżony K. J. był osobą, która „tłumaczyła” zagadnienia stricte techniczne.

Wyjaśnienia M. P. (1) dotyczące jego ówczesnej wiedzy na temat możliwości przekazania kodu źródłowego pracownikom (...), zasługują na uwzględnienie częściowo, a mianowicie co do konieczności wykonania polecenia służbowego swojego przełożonego. Natomiast okoliczności związane z koniecznością nawiązywania kontaktu telefonicznego z K. J. , udania się poza siedzibę KGP do firmy prywatnej w celu kopii prac Policji, powinny wzbudzić co najmniej wątpliwości co do charakteru tego kontaktu. Prawdą jest, iż pracownicy (...) wykonywali jakieś prace dla Policji, ale miało to miejsce siedzibie KGP , a więc w sposób jawny. Nic nie stało na przeszkodzie temu, aby kody przekazać w siedzibie KGP. Sposób przekazania kodów , nasuwa wniosek o pewnego rodzaju poufności tego zadania.

Za wiarygodne należy uznać zeznania świadka na temat tego, iż nikt nie proponował mu sprzedaży kodów źródłowych wprost. Jakkolwiek M. P. (1) nie dysponował rozbudowaną wiedzą prawną, to jednak od samego początku nie czuł się dysponentem tego produktu i konsekwentnie o tym mówił. Zaproponowano mu pracę w (...), ale zrozumiał to jako dodatkowe zajęcie , a na to nie miał czasu.

Obrońca oskarżonego K. J. podważał wiarygodność zeznań M. P. (1) w zakresie dotyczącym okoliczności przekazania kodu źródłowego K. J. w siedzibie firmy (...).

M. P. (1) pytany w postępowaniu przygotowawczym o wygląd miejsca, zeznał, iż według jego pamięci teren był ogrodzony, obok był basen lub inny obiekt sportowy. M. P. (1) rozmawiał z K. J. w gabinecie o powie około 10-15 m2. K. J. był sam. Spotkanie miało miejsce około godziny 9.00. M. P. (1) przychodząc w to miejsce zadzwonił na podany przez Andrzeja Machnacza numer telefonu do K. J., aby powiedzieć, że już jest.

Zeznania świadka M. P. (1) dotyczące okoliczności przekazania kodu należy uznać za wiarygodne. Świadek przedstawił podstawowe elementy identyfikujące miejsce gdzie znajdowała się firma (ul. (...)): teren ogrodzony, niedaleko obiekt (...), niedaleko ulicy (...). O ulicy (...) świadek mówił jeszcze przed konfrontacją. obrońca zarzucił, iż świadek nie pamiętał recepcji- należy wskazać, iż świadek był w tym biurze tylko raz ponad 4 lata przed konfrontacją. Ponadto był to rano i nie było nikogo innego w firmie, a zatem nie musiał zwracać uwagi na rozkład biura. Nie ma znaczenia stwierdzenie oskarżonego K. J., iż nie miał swojego gabinetu, gdyż świadek określenia „gabinet” użył w kontekście pokoju, pomieszczenia. Nie jest również prawdą, iż świadek tylko raz dzwonił do K. J. w tej sprawie co wobec faktu, iż J. mieszka we W. w zasadzie wyklucza

		<p>możliwość przypadkowego spotkania z nim w biurze. Jak wynika z treści zeznań świadka – po przybyciu na miejsce zadzwonił do K. J., że już jest, co nie oznacza, że spotkanie nie było wcześniej umówione. Świadek nigdy nie powiedział, że dzwonił tylko raz, a obrona nie pytała o to w jaki sposób umówił się z J.. Z doświadczenia życiowego wiadomo, iż spotkania się umawia, tym bardziej ,że M. P. (1) nie znał w zasadzie K. J.. Należy uznać, iż przekazanie numeru telefonu przez Andrzeja Machnacza służyło właśnie nawiązaniu kontaktu z K. J. w celu umówienia spotkania. M. P. (1) o tym nie powiedział, ale też nie był o to pytany. Dodatkowy telefon przed biurem miał na celu ustalenie, czy K. J. jest już w biurze, gdyż były to godziny poranne, a nadto być może miał pomóc w pokierowaniu do firmy. Wniosek obrońcy o sprawdzenie połączeń telefonicznych nie mógł przynieść efektu, gdyż bilingi rozmów telefonicznych są przechowywane przez firmy telekomunikacyjne tylko 2 lata , a wniosek został złożony 10 grudnia 2012 r., a więc po upływie 4 lat od zdarzenia. Brak określenia daty dziennej tego wydarzenia jest zrozumiały, gdyż miało ono miejsce 4 lata wcześniej przed złożeniem zeznań w tej kwestii, a jego charakter nie był na tyle wyjątkowy, aby świadkowi utkwiła ta data w pamięci.</p> <p>Składając wyjaśnienia jako oskarżony M. P. (1) ponownie przyznał się do przekazania kodów źródłowych. Wskazał, iż wówczas wydawało mu się , że Andrzej Machnacz jest uprawniony aby decydować komu można przekazać kody źródłowe. Nie było też praktyki aby żądać od przełożonego pleceń na piśmie. M. P. (1) wyjaśnił także, iż nabrał podejrzeń co do tej sytuacji po przejściu do (...). Nie dzielił się z nikim tymi spostrzeżeniami, bo uważał, że Andrzejowi Machnaczu i tak nikt zarzutów nie postawi, a sam będzie miał kłopoty. O przekazaniu kodów M. P. (1) miał powiedzieć tylko T. O. (2), a ogólnych podejrzaniach co do przetargu kilku osobom. Kody z pendrive zostały zgrane w siedzibie (...).</p>
	Z. W.	<p>Świadek Z. W. był współpracownikiem M. P. (1) w KGP. Zeznał, iż pracownicy podpisali listę obecności. M. P. (1) realizował także inne projekty, nie tylko program (...). Nie było w zwyczaju dokumentowania tego co się robi. Zdaniem świadka kod źródłowy programu tworzonego w pracy jest objęty tajemnicą służbową. Pracownik korzysta ze sprzętu i programów zakupionych przez pracodawcę i otrzymuje za swoją pracę wynagrodzenie.</p> <p>Przesłuchanie świadka miało na celu ustalenie czasu pracy M. P. (1) nad (...). Próba odniesienia wyceny aplikacji (...) poprzez odniesienie do konkretnego czasu pracy M. P. (1) nie jest właściwa. M. P. (1) był zatrudniony w (...) jako informatyk zajmujący się wieloma sprawami, w tym pisanie (...). Podczas swojej pracy nie ewidencjonował ile czasu poświęca na poszczególne czynności . Zdarzało się również, że pracował nad (...) w domu. Nie było możliwości aby odnieść wycenę (...) do jego zarobków , gdyż były one stałe i obejmowały gotowość do pracy i bycie do dyspozycji (...) w określonych godzinach. Z drugiej strony nie można też powiedzieć, iż skoro M. P. (1) pracował nad aplikacją w trakcie godzin i nie otrzymywał dodatkowego wynagrodzenia to jest ona bez wartości. Niewątpliwie aplikacja (...) ma określoną wartość, gdyż gdyby wykonywał ją informatyk zewnętrzny to KGP musiałby wydatkować określone środki finansowe.</p>

	W. O.	<p>Świadek jako pracownik (...) MSWiA pracował min. przy tworzeniu Opisu Przedmiotu Zamówienia (OPZ) do przetargu na (...). Świadek potwierdził, iż jego przełożony K. P. na krótko przed przetargiem dokonał zmiany w OPZ polegającej na żądaniu zaprezentowania przez dostawcę gotowego produktu. Do dnia 10 kwietnia 2009 r. takiego zapisu w OPZ nie było. K. P. wytłumaczył, iż chodziło o zwiększenie szansy na uzyskanie od wykonawcy gotowego produktu na święto Policji, przypadające na lipiec.</p> <p>Świadek zeznał, iż w prawie zamówień publicznych jest możliwość powołania ekspertów merytorycznych z danej dziedziny wspomagających ocenę ofert. Komisja przy wyborze oferty nie musi opierać się jednak na ich opinii, ale może się nią posiłkować. Zeznania świadka wskazują na zachowanie zewnętrznych form przetargu, lecz z uwagi na wiedzę o działaniach Andrzeja Machnacza przychylnych dla firmy (...) nie można uznać poprawności formalnej za decydującą o uczciwości przetargu.</p>
	M. P. (3)	<p>Świadek opisał procedury przetargowe oraz swój udział w przetargu na (...). Zeznał , iż podczas jego pracy w (...) tylko przetarg na (...) zawierał warunek prezentacji gotowego produktu. Świadek zeznał także , iż jego zdaniem została zachowana konkurencja w przetargu, gdyż wpłynęły 4 oferty. W ocenie sądu samo zachowanie formalnych procedur nie świadczy o tym, iż przetarg został przeprowadzony z zachowaniem konkurencyjności. Krótki czas od ogłoszenia konkursu do złożenia oferty i następnie prezentacji spowodował, iż oferty innych firm były zdecydowanie gorszej jakości, były problemy z ich uruchomieniem lub nie można było uzyskać wydruku formularzy. (...) wiedząc o przetargu już na jesieni 2008 r. , oraz posiadając dostęp do aplikacji (...) tworzonej w Policji, miała większe szanse na stworzenie aplikacji oczekiwanej przez KGP.</p>
	K. P.	<p>Świadek zeznał na temat prac nad (...) w (...), oraz o przekazaniu projektu do (...). Świadek zeznał, iż rozmawiał z twórcą aplikacji -M. P. (1), od którego dowiedział się, iż z uwagi na brak relacyjnej bazy danych jest trudność we wdrożeniu wszystkich funkcjonalności oczekiwanych przez Policję. W związku z tym należałoby wytworzyć aplikację od początku. Na spotkaniu w (...) na początku 2009 r. ustalono, iż na początku ma być tworzony (...) w celu umożliwienia obywatelom składnie zawiadomień o przestępstwie przez Internet, zaś później nastąpi integracja aplikacji z innymi systemami policyjnymi np. (...) czy (...). W związku z powyższym uruchomiono postępowanie przetargowe na aplikację kliencką (...). Z uwagi na konieczność zaprezentowania funkcjonalności oraz druków, należało zawrzeć zapis, iż przystępujący do zamówienia musi okazać się produktem częściowo gotowym. Zdaniem świadka było to doprecyzowanie OPZ, a nie jego zmiana. Świadek przyznał, iż to on był autorem tego zapisu w Opisie Przedmiotu Zamówienia. Świadek był przewodniczącym komisji przetargowej, lecz nie brał udziału w etapie prezentacji. Świadek wskazał, iż nie wiedział o zarzutach wobec przetargu i zaprezentowanego produktu (...) przed podpisaniem umowy. Dowiedział się o nich dopiero z raportu pokontrolnego. Zapis o częściowo gotowym produkcie miał na celu weryfikację, czy dostawca produktu już wcześniej realizował podobne zamówienia.</p>

		<p>Przy ocenie zeznań K. P. należy wziąć pod uwagę treść maila skierowanego do K. J. na adres firmowy (...) z dnia 8 kwietnia 2009 r., a wiec na dwa dni przed ogłoszeniem przetargu , dotyczący możliwości realizacji przez firmę (...) aplikacji dla Policji oraz jej kosztów , z prośbą o odpowiedź do końca dnia 9 kwietnia 2008 r.(k-3843) Korespondencja ta pokazuje, iż w bardzo krótkim czasie przed przetargiem członek komisji przetargowej kontaktuje się z firmą, która następnie wystąpi w przetargu i ustala cenę.</p>
	M. K. (1)	<p>Świadek był kierownikiem projektu(...) dedykowanego Policji. W wyniku prezentacji zgłoszonych produktów, wybrano ofertę (...), która była najkorzystniejsza. Komisja przy wyborze zwycięzcy brała pod uwagę także opinię funkcjonariuszy Biura Kryminalnego, którzy byli obecni podczas prezentacji. Zeznania świadka tylko częściowo odpowiadają prawdzie. Jakkolwiek funkcjonariusze Biura Kryminalnego byli obecni na prezentacji, to stanowiło to jedynie formalność. Podczas prezentacji nie mogli zabierać głosu, nie brali także udziału w głosowaniu , a jedynie jeden z nich stworzył notatkę oceniającą aplikacje, choć nie był o to proszony. Uwagi funkcjonariuszy Policji dotyczące podobieństw pomiędzy aplikacjami nie stały również na przeszkodzie podpisaniu umowy z (...). Gdyby zatem głos funkcjonariuszy miał znaczenie , nie bagatelizowano by ich uwag. W późniejszym czasie pojawiło się szereg zarzutów wobec ich udziału w prezentacji oraz udziału w tworzeniu OPZ. Stali się persona non grata podczas spotkań dotyczących wdrożenia produktu.</p>
	T. K.	<p>Świadek przedstawił przebieg wydarzeń w sposób zbliżony do innych zeznań. Świadek zetknął się z (...) dopiero na etapie przetargu. Nie miał wiedzy o przekazaniu kodów źródłowych firmie (...), natomiast wiedział o zarzutach funkcjonariuszy policji wobec programu przedstawionego na prezentacji. Zdaniem świadka nie było dowodów potwierdzających popełnienie przestępstwa , które stałyby na przeszkodzie podpisaniu umowy, zaś kontrola przetargu dotyczyła stricte procedur, zatem nie mogła w tym zakresie przynieść oczekiwanego rozstrzygnięcia, czy miał miejsce plagiat.</p>
	<p>Protokół kontroli doraźnej i wystąpienia pokontrolne</p> <p>Zeznania J. P. z zespołu kontrolnego</p> <p>Zeznania M. Z. (Departament (...) MSWiA</p> <p>Zeznania T. L. (biuro</p>	<p>-negatywnie oceniono zamówienie publiczne w sytuacji, gdy Policja pracowała nad (...)</p> <p>- negatywnie oceniono budowę aplikacji od początku</p> <p>- negatywnie oceniono zmiany w OPZ , już po uzgodnieniu treści z odbiorcą końcowym</p> <p>- wskazano na różnice w OPZ i SIWZ</p> <p>- brak dokumentów obrazujących pracę komisji przetargowej</p> <p>- powiązanie osób będących w komisji z pracami badawczymi Szkoły Policyjnej w S. , w którym partycypowała(...).</p> <p>Kontrola zespołu dotyczyła kwestii formalnych i nie korzystano w tym zakresie z wiedzy informatyka. Po przeprowadzonej kontroli wystąpiono do Prokuratury</p>

Kontroli KGP)		<p>z zawiadomieniem o możliwości popełnienia przestępstwa oraz z wystąpieniem pokontrolnym dotyczącym sposobu przeprowadzenia przetargu. Zespół nie zajmował się podobieństwem między programami (...) i (...) i w tym zakresie skierował zawiadomienie do Prokuratury.</p> <p>Przedmiotem niniejszego postępowania nie były nieprawidłowości formalne przy udzielaniu zamówienia publicznego, których efektem mogło być lub nie uprzywilejowanie określonych firm , lecz konkretne działania polegające na udostępnieniu kodów źródłowych przed przetargiem, co w sposób ewidentny miało zmierzać do stworzenia oferty „ na miarę” . Innymi słowy , wynik przetargu był znany zanim został on ogłoszony , a procedury zamówień publicznych miały tylko maskować przeprowadzenie procedury konkursowej. Dlatego też, jakkolwiek wskazania osób kontrolujących nie mają pierwszorzędного znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, to jednak pokazują w jaki sposób pozorowano wybór oferty najkorzystniejszej i w jaki sposób ograniczano możliwości innych firm .</p>
Zeznania K. T.		<p>Pracował w (...). Z początku mówiono o dokończeniu (...) siłami Policji i (...). W marcu dowiedział się o planowanym przetargu. Już wówczas miał zastrzeżenia co do sensu tworzenia dwóch aplikacji – jednej przez przetarg i drugiej przez Szkołę w S.. Uważał również , iż 6 tygodni to za mało, aby jakakolwiek firma zbudowała działający produkt. Zgłaszał swoje uwagi, a potem nie uczestniczył już w pracach. Później post factum dowiedział się o kontroli w sprawie nieprawidłowości.</p>
Zeznania M. B.		<p>Zeznania świadka nie wniosły istotnych okoliczności do sprawy. Świadek pracowała w (...) i uczestniczyła w pracach projektowych przetargu (...), jako ekspert do spraw formalno-prawnych. Świadek z oczywistych względów nie miała wiedzy na temat podobieństw aplikacji, ani też nie mogła wiedzieć o okolicznościach przekazania kodów. Zeznania świadka dotyczą zatem jedynie kwestii formalnych przetargu. Rzecz w tym, iż w niniejszej sprawie zostały zachowane pozory wszystkich procedur. Należy wskazać, iż do przetargu (na czas prezentacji) zostali poproszeni funkcjonariusze Biura Kryminalnego KGP jako eksperci(biegli). Jednocześnie nie mieli oni prawa głosu, jak również nie została wzięte pod uwagę ich zastrzeżenia. Z jednej strony zatem dopuszczono te osoby do udziału w prezentacji z drugiej strony zbagatelizowano ich uwagi. Zanim przeprowadzono sprawdzenia, doszło do podpisania umowy. Powyższy układ wydarzeń pokazuje, iż dochowanie wymogów formalnych w żaden sposób nie zapobiegało nadużyciom w trakcie organizowania zamówień.</p>
Zeznania świadków pracowników (...) SA		<p>Zeznania prezesa i pracowników (...) SA, wskazują, iż w zasadzie nigdy nie doszło do podpisania umowy konsorcjum pomiędzy (...) Sp. z o.o. i (...) SA. Umowa konsorcjum zatrzymała się na etapie projektu. Natomiast potwierdzono, iż (...) uzyskała pełnomocnictwo do reprezentowania obydwu podmiotów podczas przetargu na (...). Propozycja wspólnego udziału w przetargu została złożona przez (...) i zostało w tym zakresie podpisane porozumienie, a następnie pełnomocnictwo. Jednocześnie firma (...) nie była poinformowana o przebiegu przetargu, podpisaniu umowy i jej wykonywaniu . Wobec nie</p>

		<p>podpisania umowy konsorcjum , przedstawiciele (...) nie uważali się za podmiot zobowiązany do wykonania umowy, nie wiedzieli zresztą o takiej, ani nie podejmowali w tym zakresie żadnych czynności. O całej sytuacji dowiedzieli się dopiero, gdy do siedziby firmy przyszli funkcjonariusze ABW.</p>
	<p>Zeznania świadków z innych podmiotów startujących w przetargu</p>	<p>S. J. ((...))- (...) został pobrany ze strony internetowej zamawiającego 15 kwietnia 2009 r. Termin składania ofert był wyznaczony na 20 kwietnia 2009 r. 23 kwietnia 2009 r. firma otrzymała fax z zaproszeniem na prezentację następnego dnia czyli 24 kwietnia 2009 r. Zwrócono uwagę na zbyt krótki termin i poproszono o jego przesunięcie. Ostatecznie termin prezentacji został wyznaczony na 27 kwietnia 2009 r. W dniu 6 maja 2009 r. (...) złożyła protest dotyczący przetargu, który został odrzucony.</p> <p>T. M. ((...))- firma (...) przystąpiła do przetargu na(...). W dniu 22 kwietnia 2009 r. otrzymała zapytanie z (...) dlaczego wskazała w ofercie rażąco niską cenę. Wyjaśniono, iż cena 157.380 zł uwzględnia dostępne wykonawcy warunki wykonania. Powodem odrzucenia oferty była rażąco niska cena oraz brak zaprezentowania konkretnego druku procesowego. Świadek wskazał, iż istotnie nie został zaprezentowany konkretny druk rzeczowy , lecz druk przykładowy. W tym zakresie doszło do nieporozumienia pomiędzy zamawiającym i oferentem. Firma (...) nie odwoływała się uznając, iż szkoda czasu na procedury odwoławcze, skoro produkt nie pasuje zamawiającemu .</p> <p>B. K. ((...) sp. zo.o.)- firma przystąpiła do przetargu , z uwagi na wymagania dotyczące platformy e-PUAP, którą firma dobrze znała. Było zbyt mało czasu na budowanie projektu od zera. Stworzyli projekt na bazie (...), który dostarcza oprogramowanie dla wielu urzędów. Nie składali odwołania, gdyż nie udało się zaprezentować wszystkich funkcjonalności .</p>
	<p>Zeznania pracowników (...)</p>	<p>A. Z. - analityk w (...) Sp. z o.o., która brała udział w projekcie (...) . Pomysł stworzenia narzędzia (aplikacji) wspomagającej pracę Policji podał J. J. (1) w drugiej połowie 2008 r. Świadek zbierała informacje dotyczące sytuacji informatycznej Policji, czytała fora internetowe, robiła screeny dokumentów. Świadek nie wiedziała dlaczego zarząd podjął decyzję o pracy nad tym projektem, on wówczas nie nazywał się (...). Według świadka do końca marca 2009 r. był już zbudowany prototyp. Z uwagi na fakt, iż świadek nie jest informatykiem nie potrafiła wskazać, w jakiej technologii. Twórcą aplikacji od strony informatycznej był B. H. (2). Świadek zeznała także, iż w firmie (...) zdarzały się sytuacja, że pracowano nad projektami, co do których nie było umów. Chodziło o pozyskanie potencjalnych nabywców i żeby firma się rozwijała.</p> <p>Zeznania świadka wskazują, iż firma (...) zaczęła pracę nad przygotowaniem programu w drugiej połowie 2008 r., co jest zbieżne czasowo z przejściem Andrzeja Machnacza do (...) oraz przekazaniem kodów źródłowych przez M. P. (1). Rozpoczęcie w tym czasie prac przez (...), bez wiedzy o tym, iż będzie ogłoszony przetarg, na jaki produkt i jakie funkcjonalności nie był zbiegiem okoliczności. Należy wskazać, iż (...) rozpoczęła pracę nad konkretnym produktem- aplikacją do przyjmowania zawiadomień o przestępstwie, na który</p>

został ogłoszony przetarg w kwietniu 2009 r., pomimo tego, iż kierując się jedynie ogólnie znanymi potrzebami Policji, mogła rozpocząć pracę nad zupełnie inną aplikacją, informatyzującą inne zakresy działania Policji. Zeznania świadka potwierdzają zatem, iż osoby decyzyjne w (...) rozmawiały z Andrzejem Machnaczem o planach informatyzacji policji i były poinformowane, jakiego konkretne narzędzia policja poszukuje. Aby nie „błądzić po omacku”, otrzymali dodatkowo kody źródłowe produktu, który był już budowany pod konkretne potrzeby Policji i przy którego tworzeniu pracowali policjanci, co dawało przewagę firmie, która nie musiała na własną rękę szukać rozwiązań, choćby w zakresie interfejsu. Zeznania świadka nie wniosły istotnych informacji o sposobie tworzenia aplikacji, gdyż świadek nie jest informatykiem i nie miała wiedzy na temat konkretnych rozwiązań. Należy jednak podkreślić, iż jakkolwiek świadek mogła otrzymać polecenie zapoznania się z problematyką postępowań policyjnych i poszukiwania w dostępnych źródłach materiałów, to jednak nie stoi to na przeszkodzie możliwości wykorzystania przez firmę kodów źródłowych innego produktu, chociażby w zakresie grafiki druków, aby nie powiełać pracy.

I. S. – była kierownikiem projektu (...) ze strony (...). Opisała przebieg prac nad programem (ogólnie). Zeznała, iż na etapie testów pracownicy Biura Kryminalnego oczekiwali od firmy takich funkcjonalności jakie sami zrobili wcześniej Chcieli, żeby to wyglądało identycznie. Zeznania świadka dotyczące upodobniania (...) do aplikacji znanej policjantom dotyczą etapu iteracji, a zatem działania policjantów nie mogły mieć wpływu na informatyków w trakcie gdy pisali aplikację do przetargu. Świadek wskazała także, iż zdarzały się sytuacje przygotowywania programu dla potencjalnego klienta, gdy nic jeszcze nie było zamówione i było to ryzyko firmy, że spodziewana sprzedaż nie nastąpi. Jednak świadek nie potrafiła wskazać o jakie projekty chodziło.

J. W. -prezes zarządu (...) zeznał, iż nie ma w zasadzie żadnej wiedzy konkretnej na temat udziału spółki w przetargu, a także udziału w konsorcjum z (...). Świadek wskazał, iż tym zakresem zajmowali się J. J. (1) i K. J.. Podobnie należy ocenić zeznania G. W. wiceprezesa zarządu (...).

B. H. (2) zaczął budować prototyp (...) już w 2008 r. na polecenie zarządu spółki. Na potrzeby prezentacji w (...) dopasowano wzoru druków do głównego trzonu aplikacji. Wzory druków pracownicy znaleźli w Internecie. H. dostał gotowe wzory, które zaimplementował do aplikacji. Jako bazy danych użyto (...) 2005 (...), warstwa dostępu do danych to technologia (...), a język (...). Druki procesowe dostarczyła A. Z. w postaci maili, druków z książki. Należało druki skonwertować na format HTML czytelny dla biblioteki FLUENT zastosowanej w aplikacji. Świadek zeznał, iż nie miał dostępu do kodów źródłowych.

Oceniając zeznania świadka, który brał udział w tworzeniu programu (...) należy wskazać, iż trudno spodziewać się, iż świadek mógłby przyznać, iż w jakimś zakresie korzystał z kodu źródłowego innego programu, gdyż narusza to co najmniej normy prawa autorskiego. Ponadto świadek był tylko pracownikiem firmy, który wykonywał polecenia przełożonych, a także określonej treści zeznania mogły narazić go co najmniej na utratę pracy. Biorąc pod uwagę sposób tworzenia programu opisany przez świadka, wydaje się nieprawdopodobnym, aby kod źródłowy zawierał takie podobieństwa na które

wskazuje biegły. Jakkolwiek obydwie programy były tworzone na potrzeby policji, to jednak dopiero na skutek testów i iteracji pracownicy (...) mogli działać „pod dyktando funkcjonariuszy KGP”. Wcześniej, czyli w zasadzie do samego podpisania umowy nie było konsultacji z policjantami, a mimo tego informatycy niejako „intuicyjnie” stworzyli dokumenty z tymi samymi błędami, które znajdowały się w protokołach stworzonych przez P. i które zaobserwowali funkcjonariusze Policji podczas prezentacji. To był dopiero pierwszy kontakt firmy z funkcjonariuszami Biura Kryminalnego i w trakcie prezentacji osoby te w oczywisty sposób nie wpływały na kształt aplikacji. Ponadto jak wynikało z opinii biegłego, wewnętrzna logika tworzenia dokumentu była zaburzona w stosunku do tego, jak by ona wyglądała gdyby informatyk tworzył ten dokument jedynie w oparciu o widok dokumentu papierowego. Osoba kierująca się kolejnością zakładek druku, nie osiągnęłaby w warstwie wewnętrznej takiego samego kodu jaki jest w E-posterunku. Przed sądem świadek B. H. (2) zeznał, iż sam (...) firma zaczęła pisać po przetargu. Powstaje zatem pytanie, co w takim razie firma zaprezentowała w trakcie prezentacji (...), tym bardziej iż był sprecyzowany warunek pokazania gotowego produktu. Z zeznań innych pracowników wynika, iż pracowania nad (...) co najmniej od jesieni 2008 r. i na początku 2009 r. aplikacja była prawie gotowa. Powyższe zeznania świadka mogą wskazywać na słuszność obserwacji funkcjonariuszy Biura Kryminalnego, iż w dniu 27 kwietnia 2009 r. była zaprezentowana nieznacznie zmieniona (...), a dopiero w trakcie iteracji program stopniowo zmieniał się.

A. N. -świadek zeznał, iż pracował dla firmy (...) zaprzyjaźnionej z (...). Latem 2009 r. przyszło pismo z prośbą o wypożyczenie go do pracy w (...). Otrzymał informację, iż (...) pracuje nad aplikację (...) dla Policji. Przez 2-3 miesiące kończył wspólnie z pracownikami (...) aplikację, w szczególności wprowadzał druki procesowe. Gdy świadek przyszedł do pracy, część aplikacji była już zrobiona. Według świadka kod formatek i układ wydruku robili sami, dlatego tak długo to trwało gdyż było około 100 druków. Jak świadek przyszedł do pracy to robił te formatki tak, jak wyglądały te już wcześniej utworzone. Nie otrzymał polecenia zmiany.

J. G. pracował w (...) od jesieni 2009 r. lecz nie zajmował się drukami procesowymi.

Ł. S. -pracował w (...) od kwietnia 2009 r. Przystąpił do pracy w momencie, gdy było już wiadomo, że (...) wygrała przetarg. Świadek zeznał, iż jego zadaniem było tworzenie formularzy, ale część formularzy już była gdy przystąpił do pracy. Firma była w posiadaniu formularzy w programie Word, natomiast trzeba to było przenieść do programu.

P. N. -zatrudniony w (...) od połowy 2008 r. Świadek zeznał, iż pracował w siedzibie firmy w W. na ulicy (...). Wskazał, iż w biurze znajdowała się recepcja i nie można było jej nie zauważyć. Zdaniem świadka biuro było otwarte od godziny 9.00, lecz recepcjonistka otwierała je wcześniej. Przyznał także, że nie było zasadą aby wszyscy codziennie przychodzili do pracy. Zeznania świadka nie wnoszą nowych informacji do sprawy, a z pewnością nie dyskwalifikują zeznań M. P. (1). Uwagi obrońcy zgłoszone do zeznań świadka, a następnie wielokrotnie forsowane mijają się z prawdą, gdyż M. P. (1) nie zaprzeczył, że w biurze mogła być recepcja (nie pamiętał), nie mówił nic o korytarzu,

		<p>był w firmie około 9.00 , a więc mogło wówczas nie być ani pracowników ani recepcjonistki. Jak wynika z zeznań świadka system pracy nie był sztywny i mogło się zdarzyć, iż w danym momencie w biurze nie będzie pracowników, tym bardziej, iż akurat wówczas był K. J.. Jak przyznał sam K. J. M. P. (1) nigdy nie uczestniczył w spotkaniach roboczych zespołu badawczego w siedzibie firmy przy ulicy (...), więc nie mógł opisywać tego biura jako miejsca przekazania kodów źródłowych.</p>
	<p>Osoby związane ze WSPol</p>	<p>W. A. -znał program (...) nad którym pracowała Policja, jako wykładowca WSPol , gdzie prezentował ten projekt, który częściowo działał. Od 2008 r. nie miał już z nim styczności . Była to wówczas aplikacja jednostanowiskowe.</p> <p>I. K.-od 2009 r. pracował przy prototypie wykonywanym przez WSPol.</p> <p>K. D. - na polecenie I. N. uczestniczył w spotkaniach dotyczących poprawiania aplikacji (...). W spotkaniach tych uczestniczyli przedstawiciele (...) a także funkcjonariusze z Biura Kryminalnego KGP. Oprócz tego WSPol pracowała nad (...). (...) robione przez WSPol miało mieć charakter nakładki na (...) umożliwiającej na łączenie postępowań i przesyłanie do innych jednostek. Zatem zakres tych prac nie pokrywał się. Świadek nie miał wiedzy na temat prac policji nad (...) przed programem badawczym WSPol.</p> <p>I. N. - nie miała wiedzy na temat projektu realizowanego przez (...). Jako pracownik WSPol realizowała natomiast projekt badawczy polegający na budowie prototypu platformy , która umożliwi przekazywanie danych z aplikacji jednostanowiskowych. Ten projekt był dofinansowany przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Rozpoczęcie tych prac datuje się na początek 2009 r. Od jesieni 2009 r. projekt był realizowany we współpracy z(...). Według zeznań świadka były trzy projekty : (...) nad którym Policja pracowała jeszcze przed 2008 r., (...) realizowany przez (...) oraz aplikacja realizowana od 2009 r. jako projekt badawczy WSPol. Jednocześnie świadek wskazała, iż została podana przez K. J. jako ekspert dziedzinowy w trakcie przetargu w (...). Udział I. N. w ofercie (...) ograniczył się jedynie do przekazania CV przedstawicielom (...) do oferty, co było przyjęte gdyż wiele firm się zwracało z taką prośbą. Z racji tego, iż świadek już wcześniej znała te firmę , zgodziła się.</p>
	<p>Opinia biegłych K. K. i S. Ż. (1)</p>	<p>Biegli K. K. i S. Ż. (1):</p> <ul style="list-style-type: none"> - wyselekcjonowali najstarszą wersję kodu źródłowego (...) oraz najstarszą wersję kodu źródłowego aplikacji (...) - na podstawie badania kodów źródłowych ustalili, iż kody źródłowe obydwu aplikacji nie są takie same - dwa wspólne elementy obydwu aplikacji to ogólnodostępne kontrolki/biblioteki - jeżeli chodzi o interfejs graficzny wykazano podobieństwa , które nie powinny wystąpić w dwóch niezależnie pisanych aplikacjach. Kod źródłowy realizujący obsługę interfejsu graficznego (pobieranie danych z formatów, wypełnianie formatów danymi, obróbka danych) jest w obydwu aplikacjach różny.

Uzasadnienie niemożności napisania niezależnie od siebie aplikacji (...) i (...):

- Biegli stwierdzili , iż większość formatów w obydwu aplikacjach wygląda podobnie, lecz ma inne nazwy, przy czym nazwy różnią się inną poprzez zastosowanie innej konwencji nazewnictwa np. (...) i (...), (...) i (...).
- Pozostałe kontrolki mają taką samą nazwę i takie same właściwości , przy czym w trakcie pisania przydzielane są im automatycznie kolejne numery. Trudno uznać, iż dwóch niezależnych od siebie programistów będzie pisał program w ten sam sposób (w tej samej kolejności)
- Ponadto właściwość TabIndex określa kolejność aktywowanych elementów na formacie i wartości te powinny rosnąć , a przynajmniej układać się w logiczną całość. Takiej logiki brak w oknach (...), a zatem nie jest wiarygodna wersja, iż informatyk pisał aplikację według tego samego drzewa , układając okna w tej samej kolejności .
- Zdaniem biegłych nie jest możliwe wykonanie takich samych formatów interfejsu graficznego wzorując się na papierowym formularzu , lub wydruku ekranu. Dlatego kod źródłowy (...) musiał być znany przynajmniej w części twórcom (...).
- Obie aplikacje korzystają z różnych mechanizmów dostępu do bazy danych i różnych baz danych. Interfejsy graficzne często odbiegają od siebie . Występują jednak pewne elementy wskazujące, iż pierwowzorem mógł być kod (...) lub kod źródłowy formularzy. W ocenie biegłego jest mało prawdopodobne, by dwie osoby pracujące niezależnie użyły aż tylu takich samych nazw kontrolek z dodatkowo ustawionymi takimi samymi wartościami parametrów, w dokładnie tych samych miejscach . Wartości TabIndex jest ustawiona na taką samą wartość dla (...), jak dla (...), przy czym dla aplikacji (...)ta wartość jest zupełnie nielogiczna i nie znajdująca uzasadnienia .

Biegły S. Ż. (1) potwierdził ustalenia opinii pisemnej podczas przesłuchania 5 października 2012 r. Wskazał , iż wydał opinię niekategoryczną, gdyż brak jest uniwersalnej miary jakości , którą można by w sposób procentowy wyrazić stopień prawdopodobieństwa wystąpienia tak wielu elementów wspólnych. Biegły wskazał także, iż każdy dostęp do kodów źródłowych przy pisaniu podobnej aplikacji jest cenny ze względu na możliwość poznania istniejących rozwiązań, użytych elementów, uniknięcia błędów i pomyłek architektonicznych, pozwala także na przyspieszenie pracy programistycznej.

Biegły wskazał także , iż jest możliwa dekompilacja kodu źródłowego z aplikacji, pod warunkiem, że dana osoba ma dostęp wersji programu komputerowego pozwalającej na jego uruchomienie w systemie. Przy czym po dekompilacji kod źródłowy jest okrojony o pewne elementy.

Według opinii biegłego badany kod źródłowy by programem komputerowym , gdyż przyjmował dane, przechowywał je i przetwarzał. Po zapoznaniu się z wyjaśnieniami K. J. dotyczącymi sposobu pisania programu biegły S. Ż. (1) stwierdził, że nie tłumaczy to dlaczego :

- Kolejne nazwy kontrolek i ich numery mają charakter chaotyczny (ale dokładnie taki jak w (...))
- Jest takie samo zakomentowanie linii kodu w obydwu aplikacjach, przy czym w (...) linia ta jest używana, a w (...)nie jest używana w trakcie działania aplikacji
- Znajduje się plik z pytaniami o funkcjonowanie(...)

Biegły stwierdził, iż logika obydwu aplikacji nie wskazuje, aby to (...) była upodabniana do (...), ponadto informatyk musiałby mieć dostęp do kodu źródłowego (...).

Biegły potwierdził też informację przekazaną przez M. P. (1), iż w kodzie źródłowym (...) znajdowała się informacja , iż program wykonano w Biurze (...) KGP.

S. Ż. (1) potwierdził swoje wnioski co do kodu (...) także w trakcie przesłuchania przed sądem (k-6524-33). Biegły podkreślił, iż stwierdził zbieżność elementów kodu źródłowego odpowiedzialnego za interfejs użytkownika. Wskazał, iż nie chodzi tu o warstwę wizualną, którą widzi użytkownik (czyli to co zobaczyli funkcjonariusze Biura Kryminalnego na prezentacji), ale o warstwę niewidoczną dla użytkownika. Powyższe stwierdzenia biegłego pokazują, iż podobieństwa aplikacji nie wynikały z szaty graficznej zewnętrznej, która mogła być celowo upodabniana do druku papierowego obowiązującego w Policji, ale ze sposobu jej tworzenia. Biegły także wskazał, iż miał do dyspozycji jedną wersję (...) (jak wynika z akt była to (...) przekazana przez M. P. (1)). Oczywiście jest możliwe wzajemne przenikanie kodu źródłowego, lecz aplikacje te są na różnym stopniu rozwoju. W ocenie sądu stwierdzenia biegłego są logiczne i zgodne doświadczeniem życiowym oraz spójne z innymi dowodami. Z badania płyty wiemy, iż najnowsze modyfikacje (...) na płycie okazanej biegłemu miały miejsce w sierpniu 2008 r., a więc w czasie przed przetargiem, zatem w jaki sposób M. P. (1) mógł czerpać z nieistniejącego wówczas (...). Biegły na pytania K. J. przyznał, iż w przypadku takiej samej pracy dwóch osób teoretycznie może powstać taki sam kod źródłowy, przy czym trudno uznać, iż dwie niezależne od siebie osoby robią wszystko tak samo. Na uwagę oskarżonego K. J., iż w jego firmie przyjęto zasadę, iż wszyscy programiści umieszczają pola w tej samej kolejności jaka występuje w formularzu , biegły odpowiedział, że właśnie stwierdził , iż w (...) kolejność nazw kontrolek nie odpowiada układaniu w kolejności od góry do dołu. Na taką odpowiedź biegłego K. J. przedstawił kolejne wyjaśnienie- to co się stało wynika ze zmian wymaganych przez użytkownika końcowego, gdyż ci sami ludzie stawiali wymagania dla (...) i (...). Biegły ustosunkowując się do tego powiedział, iż w takim razie musiały zostać wprowadzone dokładnie takie same zmiany. Najpierw musiały zostać naniesione pola w tej samej kolejności co (...), a następnie musiały nastąpić takie same zmiany. Biegły nie wykluczył takiej sytuacji, ale podobieństwa budzą jego wątpliwości, gdyż z doświadczenia wie , że trudno pracować aż tak skrupulatnie . Biegły przyznał rację, iż każdą kontrolkę należy połączyć z bazą danych jeżeli by doszło do skopiowania. Zdaniem biegłego kopiowanie warstwy graficznej ma jednak sens, gdyż oszczędzamy czas na tworzenie warstwy graficznej. Część osób uważa , iż prościej jest napisać od nowa program, a inni że łatwiej

		<p>skopiować i dokonać zmian. Jeżeli potrzebujemy na szybko interfejs, który ma wyglądać, to oczywiście prościej jest go skopiować. Biegły nie wykluczył możliwości upodobnienia (...) do (...), tylko czy ma to sens biorąc pod uwagę poziom zaawansowania obydwu aplikacji. Ponadto badając obydwie aplikacje biegły stwierdził, iż formatki z (...) wyglądają jakby robił je ktoś od początku, gdyż jest ład w numeracji, gdy tymczasem ład jest zaburzony w formatkach(...). Zdaniem biegłego prowadzi to do wniosku, iż (...) bazował na (...).</p> <p>Biegły K. K. w ramach opinii był osobą odpowiedzialną za wyselekcjonowanie materiału. Ponadto biegły był obecny przy przejęciu płyty z (...) z siedziby Biura (...). Płytę wydawał M. P. (1). Biegły wskazał, iż nie był osobą, która prowadziła postępowanie karne w tej sprawie tylko specjalistą ds. zabezpieczenia materiału informatycznego i następnie uczestniczył w wydawaniu opinii. Uwagi oskarżonych dotyczące możliwości manipulacji datami, mają charakter jedynie teoretyczny i nie ma żadnych przesłanek do uznania, iż tak było w tej sprawie. Trudno ustalić do czego zmierzały uwagi obrońców, ale można przypuszczać, iż chodziło o wzbudzenie wątpliwości, czy materiał przekazany przez M. P. (1) rzeczywiście powstał przed (...), czy mógł być na nim celowo wzorowany. Teoria spiskowa obrońcy oskarżonego K. J. prowadziłaby do wniosku, iż M. P. (1) w okresie swojej pracy w (...) zajmował się upodobnieniem programu (...) do(...). W ocenie sądu brak racjonalnych przesłanek aby tak miało się dziać, zważywszy na to, iż biegli opiniując w zakresie kodu źródłowego nie opierali się jedynie na dacie powstania aplikacji (plików), ale dokonali kompleksowej oceny sposobu budowy aplikacji. To cechy z jednej strony uporządkowania, a z drugiej strony chaosu, zadecydowały o uznaniu, iż (...) bazował na (...), a nie odwrotnie. Gdyby jedyną przesłanką była data powstania plików, nie byłoby potrzeby powoływania biegłych analizujących kod. Należy wskazać, iż obrońca oskarżonego K. J. i sam oskarżony zgłaszali szereg uwag mających podważyć różne elementy (...) (manipulacje w danych, kopiowanie elementów, przestawianie zegarów, złe ustawienie zegarów i wiele innych), których zaistnienie teoretycznie nie jest wykluczone w odizolowanych przypadkach, natomiast przy kompleksowej ocenie widać, iż nie mogły w tym przypadku zaistnieć.</p> <p>Opinia biegłych w ocenie Sądu jest przejrzysta, jasna i zrozumiała. Biegli odpowiedzieli na wszystkie pytania stron. Nie jest prawdą twierdzenie obrońcy oskarżonego K. J., iż biegły S. Ż. w wyniku zadawania pytań przyznał rację oskarżonemu i wycofał się ze swoich wniosków. Biegły przyjął do wiadomości wyjaśnienia K. J. na temat sposobu pracy w (...), ale pozostał przy swoim zdaniu, iż kod (...) był znany twórcom (...) Należy nadmienić, iż wyjaśnienia K. J. dotyczące sposobu pracy nad aplikacją ewoluowały w trakcie przesłuchania biegłego.</p>
	Opinia biegłego A. S. dotycząca czasu powstania plików na	<p>1. Płyta P. zawierająca kody źródłowe (...) na dzień 16 marca 2009 r. i zdeponowana w (...) została utworzona 15 marca 2009 r., a pliki znajdujące się na niej ostatni raz były modyfikowane 26 sierpnia 2008 r.</p> <p>2. Płyta z zapisem aplikacji (...) zabezpieczona w siedzibie (...) 28 sierpnia 2010 r. – ostatnie modyfikacje plików 24 sierpnia 2010 r.</p>

zabezpieczonych płytach	<p>3. wyselekcjonowane pliki stanowiące załącznik do opinii biegłego dotyczącej podobieństw :</p> <p>- (...) ostatnie modyfikacje 26 sierpnia 2008 r.</p> <p>(...) ostatnie modyfikacje 16 marca 2010 r.</p> <p>Powyższa opinia potwierdza ustalenia biegłego S. Ż. (1), iż aplikacja (...) <u>nie była upodabniana</u> do aplikacji (...), gdyż ostatnie jej modyfikacje miały miejsce z okresie zbliżonym do zaprzestania prac z powodu nieformalnej decyzji o ogłoszeniu przetargu i przekazaniu kodów . Ponadto M. P. (1) nie dokonywał zmian po przejściu do (...), a przed przekazaniem płyty do depozytu KGP.</p>
Częściowo wyjaśnienia oskarżonego Andrzeja Machnacza	<p>Oskarżony podczas pobytu w areszcie w sprawie dotyczącej przyjmowania korzyści majątkowych w czasie pełnienia funkcji Dyrektora Biura (...) KGP sporządził notatki dotyczące popełnionych przez niego przestępstw. Jedną ze spraw opisanych w tych notatkach była sprawa (...). Oskarżony wskazał, iż M. P. (1) przekazał kody źródłowe aplikacji tworzonej siłami Policji – J. J. (1), K. J. lub programiście z (...). To co zostało zaprezentowane w (...) podczas przetargu była to wersja policyjna . Dopiero po jakimś czasie J. J. (1) poinformował Andrzeja Machnacza, iż nie ma już śladu w ich aplikacji po kodzie (...).(k-4443).</p> <p>Ponadto oskarżony w trakcie składania wyjaśnień w sprawie prowadzonej pod sygnaturą (...) w 2012 r. powiedział, iż przygotowanie przetargu na (...) rozpoczęło się jeszcze w (...). Później duży wpływ na OPZ miał J. J. (1) poprzez kontakty z pracownikami (...) (P. K. (2), M. P. (3) i K. P.) za aprobatę oskarżonego jako ich przełożonego. Oskarżony wyraźnie wyjaśnił, iż (...) dysponowało kodami źródłowymi (...) przekazanymi przez M. P. (1). Po wybuchu afery, J. J. (1) powiedział, że nie ma śladu po tym kodzie. (s-4449).</p> <p>Informacje przekazane w sprawie (...) zostały przez oskarżonego potwierdzone w niniejszym postępowaniu ((...)). W dniu 11 czerwca 2012 r. oskarżony złożył obszernie wyjaśnienia na temat sprawy (...). Zdaniem oskarżonego spotkanie z J. J. (1) w USA rozpoczęło działania mające na celu uprzywilejowanie firmy (...) w przetargach organizowanych w (...). Później w siedzibie (...) zaczęli pojawiać się J. J. (1) i K. J.. J. przedstawiał duży projekt programu, którego punktem wyjścia była aplikacja M. P. (1). Oskarżony wyjaśnił, iż sam J. J. (1) powiedział mu, iż do prezentacji w (...) wykorzystano (...) (k-4648). Na spotkaniu omawiano możliwość wykorzystania kodu źródłowego (...). Oskarżony wyjaśnił, iż kody zostały przekazane jeszcze w czasie , gdy pracował w KGP, na krótko przed przejściem do (...). Celem przekazania kodów było zapoznanie się z nimi firmy (...) i uzyskanie przewagi konkurencyjnej w przetargu, co do którego po obydwu stronach było przekonanie, że się odbędzie.</p> <p>Andrzej Machnaczy wyjaśnił, iż poinformował M. P. (1) , iż powodem przekazania kodów jest udział (...) w dokończeniu aplikacji (...), co jest zgodne z zeznaniami M. P. (1) , iż na tamtym etapie uważał, iż (...) będzie uczestniczyło w pracach nad aplikacją w ramach KGP i nie było mowy o przetargu.</p> <p>Oskarżony w toku tych samych wyjaśnień wskazał, iż po jakimś czasie uzyskał od J. J. (1) informację, iż w (...) nie ma już śladów po kodzie M. P. (1).</p>

		<p>Zdaniem Andrzeja Machnacza o przekazaniu kodu źródłowego wiedzieli po stronie (...) – J. J. (1), K. J., ale także powinni to wiedzieć programiści, którzy nad tym pracowali. Oskarżony wskazał, iż przekazanie tych kodów posłużyło do wystąpienia w przetargu, choć ostateczny program podobno nie ma już śladów po tym kodzie. Gdyby (...) nie miało tych kodów nie mogłoby wystartować w przetargu lub trzeba by było zmienić jego warunki i zrezygnować z zaprezentowania prototypu. Było to możliwe do osiągnięcia z uwagi na przychyłność A. M. (1).</p> <p>Swoje wyjaśnienia w tym zakresie powtórzył w sierpniu 2012 r. w drugiej sprawie . Wskazał, iż skierował M. P. (1) do K. J. . Potwierdził, iż (...) przedstawił na prezentacji aplikację P. , ale tego się nie spodziewał. Gdyby to wiedział , nie zapraszałby funkcjonariuszy KGP na prezentację.</p>
<p>Częściowo wyjaśnienia oskarżonego J. J. (1)</p>		<p>Oskarżony J. J. (1) potwierdził wyjaśnienia Andrzeja Machnacza, iż oskarżeni poznali się w USA, wówczas gdy Andrzej Machnacz był jeszcze Dyrektorem (...) KGP (wiosną 2008 r.) Celem wyjazdu J. J. (1) było zawarcie znajomości z Andrzejem Machnaczem i tym samym otwarcie współpracy firmy (...) z Policją. Po powrocie spotkał się z M., w jego gabinecie w (...). M. starał się zrobić wrażenie, iż na tym terenie ma nieograniczoną władzę. Rozmowy dotyczyły zareklamowania firmy (...). Na jednym ze spotkań został poruszony temat (...). Andrzej Machnacz poinformował , iż policja siłami własnymi pracuje nad taką aplikacją, ale według niego brak ludzi do jej stworzenia i zapytał jaki pomysł ma (...). J. J. (1) zaproponował, iż (...) może wykonać taki program taniej i lepiej.</p> <p>Oskarżony J. J. (1) wprawdzie nie przyznał się do popełnienia przestępstw związanych z przetargiem na (...), lecz w toku wyjaśnień dotyczących wręczania Andrzejowi Machnaczu korzyści majątkowych, potwierdził informacje przekazane przez Andrzeja Machnacza, iż jednym z najbardziej zaufanych osób w (...) był P. K. (2) i to zwykle z nim załatwiała się wszystkie sprawy dotyczące zamówienia. Andrzej Machnacz w swoich wyjaśnieniach podał przecież, iż konkretny wpływ (...) na przetargi odbywał się właśnie przez podległych mu pracowników, którzy wiedzieli o przychyłności Andrzeja Machnacza dla tej firmy.</p> <p>Jednocześnie oskarżony J. J. (1) wyjaśnił, iż udział w przetargu na (...) miał miejsce jeszcze w okresie , gdy nie płacił Andrzejowi Machnaczu „haraczu”. Wyjaśnienia te należy uznać za wiarygodne, gdyż w sprawie nie został ujawniony żaden dowód przeciwny tym twierdzeniom. Fakt nieprzekazania korzyści majątkowych Andrzejowi Machnaczu w zamian za przychyłność w przetargu nie oznacza, iż został on przeprowadzony prawidłowo. Należy wskazać, iż był to pierwszy kontakt pomiędzy oskarżonymi, a Andrzej Machnacz przechodząc do (...) nie miał jeszcze ugruntowanej pozycji w tym miejscu . Wprowadzenie (...) do grona firm obsługujących zamówienia umożliwiło na przyszłość uzyskiwanie korzyści osobistych. Z powyższych względów obydwie strony tj. zarówno przedstawiciele firmy (...), jak i Andrzej Machnacz sondowali się wzajemnie, stąd wiarygodnym jest twierdzenie , iż na tym etapie nie wynikały dla obydwu stron wymierne korzyści .</p>

		<p>Przyznał, iż o toczącym się postępowaniu wyjaśniającym w sprawie (...) dowiedział się od Andrzeja Machnacza przed kontrolą (...). Informacja ta współgra z wyjaśnieniami oskarżonego Andrzeja Machnacza, iż rozmawiał o tym fakcie z J., ale ten uspokoił go, iż po kodach źródłowych (...) nie ma już śladu.</p> <p>Oczywiście J. J. (1) odmiennie od Andrzeja Machnacza stawia kwestię kodów źródłowych. Nie przyznaje się do otrzymania jakichkolwiek materiałów do (...), oraz użycia ich w prezentacji i następnie przetargu.</p>
	<p>Opinia biegłego R. N. dotycząca wartości (...)</p>	<p>Biegły R. N. do wyceny aplikacji (...) przyjął metodę oszacowania pracochłonności wytworzenia plików- LOC (Lines of Cod), która opiera się na ilości wierszy kodu.</p> <p>Biegły przyjął założenie, iż programista dziennie jest w stanie wytworzyć od 20 do 40 linii kodu. W przypadku formularzy – 100 linii. Następnie biegły przyjął średnie dzienne wynagrodzenia programisty za dzień pracy w 2008 r- 850 zł.</p> <p>Ponadto biegły wskazał, iż wytworzenie oprogramowania przebiega w 3 etapach:</p> <ul style="list-style-type: none"> -wytworzenie linii kodów - koszt wytworzenia formularzy i formatek - koszty analizy szczegółowej i wytworzenia . <p>Biegły ustalił, iż:</p> <ul style="list-style-type: none"> - wytworzenie kodu źródłowego materiału znajdującego się na płycie waha się w od 48.641-97.283 zł - wytworzenie dokumentów (formularzy i formatek) -11.100 zł - koszty analizy i wdrożenia na którą składają się w analiza szczegółowa 30%, budowa rozwiązań 40%, wdrażanie – 30%. <p>Na podstawie wyliczeń biegły ustalił , iż przy wartości minimalnej w/w trzy etapy mają wartość :</p> <p>$59.741 \text{ zł} + 44.806 \text{ zł} + 44.806 \text{ zł} = 149.335 \text{ zł}$</p> <p>Na podstawie wyliczeń biegły ustalił , iż przy wartości maksymalnej w/w trzy etapy mają wartość:</p> <p>$108.383 \text{ zł} + 81.287 \text{ zł} + 81.287 \text{ zł} = 270.957 \text{ zł} .$</p> <p>Biegły przesłuchiwany przed sądem biegły R. N. wyjaśnił zasady i założenia przyjętej metody wyceny. Wskazał , iż metoda odnosząca się do policzenia wytworzonej linii kodu jest najbardziej obiektywna, gdyż nie było możliwe pozyskanie informacji o rzeczywistym czasie poświęconym aplikacji. Ponadto ta metoda pozwala na wycenę programu niezależnie od tego, czy pracuje nad nim jedna czy też więcej osób.</p>

		<p>Jak ustalono podczas przesłuchania biegłego przed sądem , badaniu została poddana cała płyta , na której znajdowały się także pliki nie związane z (...) np. systemu (...). Na podstawie analizy zawartości płyty można ustalić, iż pliki dotyczące (...) stanowią około połowę zawartości k-7286. W tym stanie rzeczy sąd działając na korzyść oskarżonych ustalił, iż wartość programu nie przekracza 100.000 zł , lecz ustalenie konkretnej kwoty nie jest możliwe z uwagi na różne uwarunkowania przedstawiane przez biegłych. Ważnym z punktu widzenia kwalifikacji prawnej było ustalenie, czy wartość nie przekracza 200.000 zł . Jednocześnie ta szacunkowa wartość (...) nie miała znaczenia dla kwestii naprawienia szkody, gdyż sąd takiego obowiązku nie nakładał na oskarżonych. Motywy tej decyzji zostaną przedstawione w części poświęconej karze . Biegły wskazał, iż oszacował całą zawartość płyty, więc jeżeli coś nie dotyczy (...) to należałoby to odjąć. Biegły wskazał, że pomimo faktu, iż aplikacja nie została wdrożona, to jednak została przeprowadzona analiza i zostały wytworzone kody źródłowe. Okoliczność, iż nie ma dokumentacji papierowej dotyczącej tworzenia programu, to nie znaczy że napisanie programu nie było poprzedzone analizą. R. N. wskazał, iż policzył i uwzględnił w opinii wszystkie linie kodu , niezależnie czy zostały zrobione ręcznie czy też wygenerowane automatycznie , gdyż także w przypadku wykonuje się poprawki. W związku z powyższym zdaniem biegłego, nie należy eliminować kodu powstałego automatycznie. Biegły wskazał również, że przyjmując wynagrodzenie programisty na poziomie 850 zł brutto dziennie, przyjął iż to są koszty pracodawcy. Gdyby tę aplikację wykonywał ktoś w firmie informatycznej , to koszt jej wytworzenia byłyby taki jak przyjął biegły.</p>
	Świadek G. C.	<p>Świadek G. C. uczestniczył w czynności zatrzymania materiałów dotyczących aplikacji (...) (płyta) w siedzibie Biura (...). G. C. po zapoznaniu z treścią protokołu zatrzymania rzeczy potwierdził jego treść, lecz oświadczył, iż z uwagi na upływ czasu nie pamięta tych czynności (k-6885-91). Świadek opisał procedury dotyczące zabezpieczania materiałów informatycznych. Nie miał wiedzy aby ktoś miał do tej konkretnie czynności zastrzeżenia. W tej czynności uczestniczył K. K. , który był odpowiedzialny za kwestie informatyczne</p>
<p>0.1.Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</p>		
Lp. faktu z pkt 1.1 albo 1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu
	Wyjaśnienia oskarżonego Andrzeja Machnacza	<p>Na wstępie należy wskazać, iż oskarżony Andrzej Machnaczu w toku postępowania sądowego zakwestionował treść swoich wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym. Przede wszystkim wskazał, iż złożył takie wyjaśnienia z uwagi na fakt, iż był aresztowany, a jego żona w 9 miesiącu ciąży i dlatego chciał jak najszybciej opuścić areszt. W ocenie sądu wyjaśnień oskarżonego Andrzeja Machnacza złożonych podczas obydwu postępowań przygotowawczych nie można uznać za złożone w stanie wyłączającym świadome podejmowanie decyzji i pod presją. Jak wynika z akt sprawy</p>

oskarżony został zatrzymany w październiku 2011 r. , a wyjaśnienia w których opisał przekazanie kodów zostały złożone w czerwcu 2012 r., a więc przeszło pół roku po tym jak został zatrzymany. Przez ten czas oskarżony mógł spokojnie przemyśleć swoją linię obrony i nie działał pod presją czasu lub w szoku spowodowanym aresztowaniem. Podobnie ma się rzecz z ciążą żony, która w czerwcu była już w 9 miesiącu, a więc oskarżony zdążył się oswoić ze zmianą sytuacji osobistej oraz przemyśleć dalsze kroki. Również treść protokołu, stylistyka i sposób wypowiedzi nie wskazują, aby oskarżony przyznał się do określonych czynności „ dla świętego spokoju”. Oskarżony złożył obszerne wyjaśnienia, wskazując różne szczegóły, przemyślenia i własną ocenę sytuacji. Wyjaśnienia te są zborne , logiczne i konsekwentne a nadto korespondują z pozostałym materiałem dowodowym, choćby w postaci zeznań M. P. (1). Wprawdzie Andrzej Machnac z tych wyjaśnieniach bagatelizuje i umniejsza swoją rolę, lecz jednocześnie nie zaprzecza , iż miało miejsce przekazanie kodów źródłowych. Różne okoliczności podawane przez oskarżonego, mające na celu podważenie formalne znaczenia tego kodu, nie zmieniają faktu jego przekazania osobom nieuprawnionym. Należy zgodzić się z oskarżycielem publiczny, iż chronologia wydarzeń nie pozwala na ustalenia, iż Andrzej Machnac został zmuszony podczas tych wyjaśnień do potwierdzenia jakichś wcześniej ustalonych okoliczności . Wręcz przeciwnie, oskarżony sprawę (...) zawarł w swoich notatkach a następnie złożył na ten temat wyjaśnienia , zanim M. P. (1) złożył zeznania obciążające oskarżonego. Wcześniej M. P. (1) ukrywał ten fakt, uważając że Andrzej Machnac jest zbyt wysoko postawiony aby mógł ponieść za to odpowiedzialność.

Od listopada 2012 r. oskarżony Andrzej Machnac zaczął się częściowo wycofywać z wcześniejszych wyjaśnień , wskazując iż były one składne gdy był pozbawiony wolności i pod wpływem stresu. Przede wszystkim zaprzeczył aby wydał polecenie przekazania kodów źródłowych M. P. (1), ale też zaczął obalać zarzuty „totalnie”, podnosząc szereg okoliczności, które powinny świadczyć o jego niewinności, także wtedy gdyby jednak takie polecenie wydał. W trakcie wyjaśnień składanych 22 listopada 2012 r. wskazał, iż wiedział z relacji J. J. (1), iż jakaś część aplikacji M. P. (1) została wykorzystana w prezentacji podczas przetargu. Ponadto wskazał, iż wygrana (...) w przetargu wynikała z tego, iż jakaś firma się wycofała, i na tą rezygnację miał wpływ J. J. (1) . Podczas przesłuchania w dniu 22 listopada 2012 r. oskarżonemu odczytywano jego wcześniejsze wyjaśnienia z czerwca 2012 r. Oskarżony wskazywał, iż gdy je składał był zestresowany i nie zastanawiał się nad faktycznym swoim udziałem w sprawie. Obecnie doszedł jednak do przekonania , iż swoimi działaniami nie przyczynił się do wykorzystania kodów źródłowych (...) przez (...). Oskarżony wyjaśnił , iż składając zakwestionowane relacje utożsamiał sprawę (...) z innym postępowaniem i dlatego mówił o swojej przychylności dla (...), a sprawę (...) umieścił w swoich notatkach gdyż o nieprawidłowościach wiedział ze słyszenia. W ocenie sądu wyjaśnienia oskarżonego są nieskuteczną próbą odwrócenia tego, co powiedział w pierwszych wyjaśnieniach spontanicznie. Późniejsze wyjaśnienia nie są logiczne, spójne i stanowią próbę wytłumaczenia pewnych sytuacji , z punktu widzenia Sądu dość naiwną. Oskarżony Machnac jest osobą inteligentną i sposób w jaki działał w (...) wskazuje na jego spryt, zdolność przewidywania skutków swoich działań i umiejętność oceny innych ludzi oraz manipulowania nimi. Biorąc pod uwagę te jego cechy,

które pozwoliły mu osiągać kolejne stanowiska służbowe, jego wyjaśnienia co do braku wiedzy, zorientowania, błędnej oceny sytuacji, nieumiejętności radzenia sobie ze stresem, po prostu są niewiarygodne. Nie przekonały sądu wytłumaczenie, iż oskarżony znajdował się w tak złym stanie psychicznym, iż obciążył siebie czynami niepełnionymi. W ocenie Sądu nie zasługują również na uwzględnienie wyjaśnienia oskarżonego Andrzeja Machnacza wskazujące, iż jego wcześniejsze wyjaśnienia były daleko idącą interpretacją zaistniałych wydarzeń. Sytuacja opisana w zarzucie, a dotycząc przekazania konkretnego kodu źródłowego na zewnątrz struktur policyjnych do firmy komercyjnej, bez żadnej podstawy formalno-prawnej, nie jest wydarzeniem, które można w różny sposób interpretować. Jeżeli ktoś mówi w jednych wyjaśnieniach, że kod został przekazany, to jest to wypowiedź twierdząca, dotycząca faktów, a nie ocen.

Nie są wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, iż nie mógł decydować o przekazaniu kodów źródłowych, gdyż *nie wiedział że będzie pracował w (...)* i że będzie przetarg na to oprogramowanie. Tymczasem oskarżony w swoich pierwszych wyjaśnieniach wskazał, iż już podczas spotkania z J. w USA trwały próby zwerbowania go do (...), a J. szukał właśnie dojścia do osoby odpowiedzialnej za zakupy informatyczne. Jak wynika z pozostałego materiału dowodowego nieformalne informacje o planie przetargu krążyły już w sierpniu 2008 r. (M. P. (1), notatki), co koreluje czasowo z przekazaniem kodów źródłowych do (...). Ponadto należy zwrócić uwagę na treść wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 16 lutego 2016 r. XVIII K 144/15 (k-6401 i następne) z którego wynika, iż Andrzej Machnacz pracując jeszcze (...) KGP przyjmował korzyści od firmy (...) w związku z zamówieniami publicznymi w KGP. Jakkolwiek zatem w niniejszej sprawie nie zarzucono Andrzejowi Machnaczowi przyjęcia korzyści majątkowych w związku przetargiem na (...), to trudno uznać, że Andrzej Machnacz w ramach pracy w KGP w ogóle nie mógł brać pod uwagę przychylności dla firm komercyjnych w przyszłych spodziewanych projektach.

Nie są wiarygodne wyjaśnienia, iż Andrzej Machnacz uważał, że *właścicielem kodu źródłowego jest M. P. (1)*. Należy wskazać, iż M. P. (1) był zatrudniony w KGP na czas przekazywania kodu i jego praca nad programem (...) była wykonywana w ramach czynności służbowych, a także na polecenie Andrzeja Machnacza. Ważne jest również to, iż M. P. (1) był członkiem zespołu tworzącego (...), który to zespół został formalnie powołany decyzją Komendanta, a następnie rozwiązany, gdy Andrzej Machnacz i M. P. (1) przeszli do (...). W tych okolicznościach nie ma znaczenia, czy M. P. (1) czasami pracował nad aplikacją w domu, gdyż był to projekt (...) KGP, a nie własna i prywatna inicjatywa M. P. (1). Sam M. P. (1) w toku swoich wypowiedzi procesowych wyraźnie wskazywał, iż nie czuł się właścicielem programu, gdyż aplikacja była wytworzona w ramach jego pracy w KGP. Jeżeli M. P. (1), jako szeregowy informatyk, nie zajmujący się w ogóle aspektami prawnymi, miał świadomość, iż prawa autorskie do kodu źródłowego nie należą do niego, to tym bardziej takiej wiedzy należy oczekiwać od osoby, która pełni funkcję Dyrektora Biura (...) KGP, a następnie Dyrektora (...). Należy również dodać, iż M. P. (1) po przejściu do (...) przekazał kody źródłowe KGP w dniu 16 marca 2009 r. co świadczy o tym, iż traktował je jako należące go KGP, a nie własne,

a nadto w trakcie pisania dodał do oprogramowania projekt licencji dla (...) (na podstawie wzoru z Internetu). Dlatego też zupełnie niezrozumiałym są dalsze wyjaśnienia oskarżonego A. M. (1) dotyczące możliwości tzw. „dogadania” się przez (...) z M. P. (1) co do kodu źródłowego, które miały przybrać formę zapłaty za kod, zatrudnienia w firmie (...), względnie zatrudnienia M. P. (1) jako informatyka piszącego program do przetargu. Na marginesie należy wskazać niekonsekwencję wyjaśnień oskarżonego, który z jednej strony kwestionuje jakąkolwiek wartość majątkową aplikacji (...), a z drugiej strony ma sugerować możliwość zapłaty za ten produkt przez firmę komercyjną M. P. (1). Niezależnie od tego, iż świadek M. P. (1) przedstawiał te kwestie zupełnie inaczej, należy wskazać, iż wszystkie te wyżej wymienione formy „dogadania się” prowadziłyby do uprzywilejowania firmy (...) w przetargu i tym samym jej nieuczciwości.

Oskarżony zaprzeczył aby to on wydał M. P. (1) polecenie przekazania kodów źródłowych firmie (...) (K-4649), a były to ustalenia pomiędzy M. P. (1) a (...). Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w tym zakresie nie tylko dlatego, iż M. P. (1) opisał to w inny sposób. Podległość służbowa M. P. (1) oraz apodyktyczny charakter Andrzeja Machnacza, wykluczają, aby to M. P. (1) poprzez przekazanie kodów źródłowych realizował własne interesy. Skoro partnerami do rozmowy byli Andrzej Machnacz i prezesi (...), to trudno uznać, iż właśnie M. P. (1) jako szeregowy informatyk KGP mógł dyktować swoje warunki. Dlatego też sąd uznał za wiarygodne, iż M. P. (1) w zakresie przekazania kodów źródłowych realizował polecenie służbowe Andrzeja Machnacza.

Zasługuje na uwzględnienie wspólna argumentacja oskarżonych, iż **program pisany przez M. P. (1) jest mało wydajny i kosztowny w obsłudze**, a także nie posiada dokumentacji, przez co nie można go było rozwijać. Jednocześnie argumentacja ta nie może przemawiać za uniewinnieniem oskarżonych od popełniania zarzucanych im czynów. Jakkolwiek prawdą jest, iż aplikacja (...) była zbudowana w sposób stwarzający małe możliwości rozwoju i z oczywistych względów nie przystawała do programów budowanych przez duże firmy komercyjne, niemniej jednak przedmiotem niniejszego postępowania nie była ocena programu M. P. (1) ani ocena potrzeby ogłoszenia przetargu na profesjonalną aplikację, lecz nieprawidłowości do których doszło w toku przetargu, a także nieuprawnione przekazanie kodu źródłowego. Dlatego sąd nie kwestionuje konieczności zakupu oprogramowania z zewnątrz i uznaje argumenty wskazujące na słabe punkty (...), natomiast negatywnie ocenia wykorzystanie przez (...) znajomości w KGP, a później (...), celem uzyskania dostępu do kodu źródłowego pisanego wcześniej programu i możliwości zapoznania się z wymogami KGP w tym zakresie, a także wykorzystania pewnych elementów tego kodu do zbudowania lepszego programu, co stanowiło uprzywilejowanie tej firmy wobec innych kontrahentów startujących w przetargu.

Podobnie rzecz się ma z **przedstawieniem M. P. (1) jako słabego informatyka**, który nie by zdolny do stworzenia aplikacji na miarę potrzeb Policji. Przede wszystkim sam Andrzej Machnacz zaproponował M. P. (1) rozpoczęcie prac nad (...), jako dodatkowy obowiązek. Gdyby oskarżony uważał P. za słabego

informatyka nie byłby on skierowany do pracy nad tym projektem, a następnie powołany do zespołu roboczego. Co więcej znając już wynik prac M. P. (1), Andrzej Machnacz skłonił go do przejścia wraz z nim do (...), a więc musiał mieć o nim dobre zdanie, gdyż takie przejście miało charakter awansu. Na karcie 4651 Andrzeja Machnacza wyjaśnił „ Generalnie uważałem M. P. za dobrego fachowca, a chciałem się otoczyć w (...) osobami o wysokich kwalifikacjach”. Jednocześnie pokazywał aplikację M. P. (1) przedstawicielom (...) i polecił przekazać kody źródłowe. Gdyby M. P. (1) był tak słabym informatykiem, jak starali się przekazać w toku postępowania oskarżeni i ich obrońcy, a jego praca tak mizerna, to dlaczego w ogóle (...) była zainteresowana dostępem do kodów (...) i dlaczego Andrzej Machnacz uważał za stosowne poznać tą osobę z przedstawicielami firmy zewnętrznej, a nawet uważał, iż mogłaby być zatrudniona przez (...) do kontynuowania prac. Wyjaśnienia oskarżonych dotyczące oceny pracy M. P. (1) nie tylko są nielogiczne i niekonsekwentne, ale także pozostają w oderwaniu do zarzutów aktu oskarżenia.

Wyjaśnienia oskarżonego dotyczące **dyskwalifikacji programu (...) z powodu braku dokumentacji** nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Na tę okoliczność obrońca oskarżonego złożył do akt sprawy Decyzję nr (...) Komendanta Głównego Policji z dnia 28 maja 2007 r. w sprawie prowadzenia przedsięwzięcia teleinformatycznego w Policji. Fakt , iż program nie miał dokumentacji projektowej i studium wykonalności jest uchybieniem formalnym, być może obniża jego wartość lecz nie powoduje, iż jest on bezwartościowy. Ponadto należy wskazać, iż to Andrzej Machnacz jako przełożony M. P. (1), a także członek zespołu odpowiedzialnego za budowę (...), winien czuwać nad prawidłowym wykonaniem aplikacji, w tym polecić sporządzenie właściwej dokumentacji. Zarzuty, które oskarżony czyni obecnie wobec prac wykonanych pod jego kierownictwem, źle świadczą o nim jako nadzorującym projekt, lecz nie mają wpływu na ocenę karno-prawną podjętych przez niego działań. To oskarżony w czasie prac nad (...) był Dyrektorem (...) KGP i polecając M. P. (1) rozpoczęcie prac nad aplikacją winien zapewnić wypełnienie procedur, przynajmniej od momentu powołania zespołu do budowy (...). Tymczasem oskarżony z własnych uchybień w zakresie prowadzenia projektu stara się zrobić w niniejszym postępowaniu atut – nie ma dokumentacji, zatem nie ma programu i nie ma też przestępstwa.

Sąd nie uwzględnił wyjaśnień oskarżonego, w których określił, iż wskazanie na określone wypowiedzi J. J. (1) (co do użycia (...), oraz śladu po (...) w (...)) było nadinterpretacją z jego strony. Tej kwestii sąd poświęcił rozważania w części uzasadnienia poświęconej omówieniu wyjaśnień J. J. (1). W tym miejscu należy wskazać jedynie, iż wyjaśnienia Andrzeja Machnacza dotyczące domniemanej zmiany kodu przez N. na skutek nagonki na tę firmę nie wytrzymują krytyki (k-5111). Według oskarżonego (...) miałby usuwać część kodu źródłowego unifikującego obydwie aplikacje, pod wpływem krytyki zewnętrznej, co w konsekwencji miałyby się obrócić przeciwko firmie. Absurdalność tego typu argumentów nie wymaga szerszej oceny. Skoro firma (...) napisała program całkowicie samodzielnie, to nie miałyby powodów aby cokolwiek zmieniać, a wręcz wskazane było pozostawienie oryginalnego kodu źródłowego w celu wykazania nieprawdziwości zarzutów osób nieprzychylnych.

Oskarżeni kwestionowali zeznania M. P. (1) na temat przekazania kodu źródłowego, wskazując brak logiki w postępowaniu Andrzeja Machnacza, który gdyby chciał mógł przekazać kody źródłowe sam na podstawie aplikacji (...), którą miał na swoim komputerze, zamiast wprowadzać w temat M. P. (1). obrońcy oskarżonych wskazywali, iż w sprawie dotyczącej przekazywania korzyści majątkowych oskarżeni Andrzej Machnacz i J. J. (1) wypracowali poufny sposób komunikacji i przekazywania korzyści, a zatem mogli go zastosować także w tym przypadku. Sąd nie zgodził się z tymi argumentami obrony, gdyż sprawa (...) miała miejsce jeszcze zanim współpraca A. M. (1) i J. J. (1) „nabrała rozmachu”. Były to pierwsze kontakty, nadto bez udzielania korzyści majątkowych. Oskarżony Andrzej Machnacz mógł nie mieć wiedzy w jakim zakresie kod źródłowy zostanie wykorzystany, a także że ktoś w ogóle tę kwestię podniesie, dlatego środki ostrożności były minimalne. Oskarżony Andrzej Machnacz sam celowo nie przekazywał tych kodów ze względów bezpieczeństwa, ponadto wymagałoby to z jego strony podjęcia czynności dekompilujących kod. Gdyby uwzględnić wyjaśnienia oskarżonego Andrzeja Machnacza dotyczące pozostawienia w dyspozycji M. P. (1) kwestię współpracy z (...), to także takie czynności byłyby naganne z punktu widzenia osoby, która pełni funkcję publiczną. M. P. (1) pracując w KGP lub (...) nie powinien jednocześnie pracować dla firmy komercyjnej, która startuje w zamówieniach publicznych dla w/w podmiotów, a nakłanianie jej do tego przez przełożonego jest działaniem na szkodę (...) i KGP.

W toku kolejnych wyjaśnień oskarżony Andrzej Machnacz zaczął również kwestionować swoje wcześniejsze wyjaśnienia, z których wynikało iż o pracach Policji nad (...) przedstawiciele (...) dowiedzieli się od niego. Jego zdaniem przyszli już z tą wiedzą, co nie jest prawdą, gdyż sam oskarżony wyjaśniał że chciał zasięgnąć opinii, min. J. na temat programu pisanego przez M. P. (1). Za kuriozalne należy uznać wypowiedzi Andrzeja Machnacza, iż pokazanie (...) programu P., miało na celu uzyskanie od przedstawicieli firmy know how w zakresie modyfikacji aplikacji. Oceniając te słowa trzeba wskazać, iż J. J. (1) i K. J. z pewnością nie pojawili się w siedzibie KGP, aby dzielić się swoim know how za darmo.

Nie zasługuje na uwzględnienie argument, iż aplikacja M. P. (1) nie zawierała żadnych tajemnic i nie była objęta żadną klauzulą tajności, a udostępnianie jej innym podmiotom mogło mieć pozytywny skutek w postaci pomocy w jej rozwoju. Oskarżony Andrzej Machnacz w toku swoich wyjaśnień bagatelizuje znaczenie tajemnicy służbowej, wskazując, że aplikacja nie zawierała żadnej klauzuli. Prawdą jest, iż aplikacja nie miała charakteru niejawnego w rozumieniu przepisów o informacjach niejawnych, lecz jako wytworzona w trakcie pracy w KGP stanowiła tajemnicę służbową. Zarówno oskarżony, jak i M. P. (1) z racji wykonywania swoich obowiązków służbowych byli zobowiązani do zachowania w tajemnicy informacji, które powzięli w trakcie pracy. Nie sposób zgodzić się z oskarżonym, iż dowolne osoby bądź firmy mogły przychodzić do KGP aby zapoznawać się z pracą informatyków. Aby uniknąć takich nieformalnych kontaktów z osobami spoza Policji i zapewnić transparentność wydatkowania środków publicznych stworzono przepisy o zamówieniach publicznych. Dlatego też wszelka pomoc firm zewnętrznych musi odbywać się w określonym trybie i na podstawie przepisów, a nie na zasadzie znajomości osób decyzyjnych w

zakresie finansów. Odmienne zapatrywania oskarżonego Andrzeja Machnacza na kwestie transparentności wydatkowania środków finansowych, znalazły zresztą swoje odzwierciedlenie w działaniach objętych postępowaniem (...).

Nie można zgodzić się z oskarżonym, iż brak dokumentacji aplikacji (...) i brak konkretnych uregulowań prawnych w czasie objętym zarzutem może uwolnić oskarżonych od odpowiedzialności karnej za udostępnienie kodu . Przede wszystkim należy wskazać, iż informatyzacja instytucji państwowych postawiła przed zarządzającymi konkretne problemy prawne. Komputeryzacja przegoniła procedury, stąd w dopiero po zaistnieniu problemu z (...) w KGP powstały procedury regulujące np. przechowywanie kodów źródłowych (2010 r.) Niemniej jednak na podstawie samych uregulowań dotyczących tajemnicy służbowej, wiadomym było że nie jest możliwe przekazanie firmie komercyjnej kodów źródłowych do programu pisanego przez Policję i tę świadomość oskarżony musiał mieć, gdyż przebieg tych czynności wskazuje, iż nie dokonało się to jawnie w siedzibie KGP, lecz w okolicznościach nasuwających wątpliwości co do ich charakteru.

Oskarżeni kwestionowali materiał dowodowy w postaci kodów źródłowych aplikacji (...) poddany opinii biegłych tak w zakresie zbieżności elementów kodu , jak i oszacowania wartości tych kodów.

Należy stwierdzić , iż płyty zostały zabezpieczone 3 września 2010 r. w Biurze (...) W trakcie wizyty ABW w (...) KGP zatrzymano :

- Pismo M. P. (1) z 16 marca 2009 r. w sprawie przekazania kodów źródłowych
- Płytę (...) z kodami źródłowymi (...) na dzień 16 marca 2009 r.
- Płytę (...) kody (...) stan na luty 2010 r.

Ponadto zabezpieczono aplikację (...) znajdującą się w siedzibie (...).

Oskarżeni sugerują zaistnienie nieprawidłowości podczas czynności zatrzymania materiału dowodowego - (...), które mogły mieć wpływ na późniejsze wyniki badań oraz brak zabezpieczonego stanu aplikacji (...) na czas przetargu czyli na 2009 r. W ocenie Sądu brak zabezpieczenia aplikacji (...) z czasu prezentacji (kwiecień 2009 r.) nie wyklucza możliwości stwierdzenia podobieństw w kodzie źródłowym dwóch aplikacji. Biegły stwierdził podobieństwa w kodzie źródłowym aplikacji (...) (stan na 16 marca 2009 r.) oraz aplikacji (...) (stan na 28 sierpnia 2010 r.). Skoro zatem w późniejszej wersji (...) biegli wykryli podobieństwa w kodzie źródłowym do aplikacji (...), to tym bardziej wiarygodnym jest relacja funkcjonariuszy Biura Kryminalnego, iż w dniu prezentacji w kwietniu 2009 r. tych podobieństw było więcej. Nie można tracić z pola widzenia faktu, iż zastrzeżenia do (...) zostały zgłoszone w zasadzie w trakcie trwania przetargu, a materiał został zabezpieczony dopiero w sierpniu 2010 r. W tym zatem mogło dojść do zmian, które zmniejszyły podobieństwo obydwu aplikacji.

Jeżeli chodzi o uwagi oskarżonych dotyczące materiału porównawczego (aplikacji (...)) należy zauważyć, iż płyta zawierająca (...) poddana badaniu

pochodziła z marca 2009 r, a ostatnie modyfikacje plików z 26 sierpnia 2008 r.. gdyż M. P. (1) zdał ją wraz ze sprzętem po przejściu do (...) i praktycznie po zaprzestaniu prac nad tym programem z powodu rozpisanego przetargu. Nie jest logicznym twierdzenie, iż M. P. (1) upodabniał program (...) do zaprezentowanego przez (...) (...), gdyż jak pokazują daty modyfikacji, **od sierpnia 2008 r. program nie podlegał modyfikacji**. Niezależnie od dat powstania plików także biegły S. Ż. (1), wykluczył naśladowanie przez aplikację (...) aplikacji(...). Biegły wskazał , iż logika tworzenia programu (...) została zaburzona w stosunku do naturalnej kolejności pisania programu. Biegły ocenił, iż (...) wskazuje na pisanie programu z określonym zamysłem i logicznie, oznakowanie zakładki chronologicznie , zaś (...) jest pod tym względem chaotyczny – oznakowanie nie wynika logicznie z kolejności programowania. Gdyby zatem M. P. (1) upodabniał swoją aplikację do (...) to ocena tych programów byłaby odmienna,(...) cechowałyby logika i uporządkowanie, zaś (...) chaos. Nie jest też możliwe, aby M. P. (1) podczas czynności zgrywania materiału w siedzibie (...) zmieniał aplikację (...) tak, aby osiągnąć kody źródłowe zbliżone do(...). Po pierwsze było na to za mało czasu, gdyż obecność funkcjonariuszy (...) trwała około 1 godziny. Po drugie M. P. (1) musiałby mieć podgląd (...)w takim kształcie w jakim zostanie on zabezpieczony i przekazany do biegłego. Ponadto kod źródłowy generowany jest podczas pisania programu, co oznacza, iż wszelkie zmiany programu będą widoczne .

Jeżeli chodzi o *trwanie czynności zatrzymania kodów źródłowych* w siedzibie (...), która zdaniem obrońcy oskarżonego K. J. trwała „ podejrzanie” długo , co mogłoby wskazywać na manipulację materiałem dowodowym, należy wskazać, iż obecność funkcjonariuszy (...) nie ograniczała się jedynie do fizycznego przejścia kodów. Z protokołu wynika, iż czynność trwała od 9.10 do 10.15, lecz w tym czasie funkcjonariusze musieli wylegitymować się , skontaktować się z odpowiednimi osobami, sporządzić protokół (ręczny) , poczekać aż M. P. (1) udostępni materiały, opisać te materiały. Każdy, kto uczestniczył w jakiegokolwiek czynności formalnej , doskonale wie , iż 1 godzina i 5 minut, nie jest czasem zbyt długim, a na pewno nie wystarczającym na „spreparowanie” materiału dowodowego w oczekiwanym kształcie.

Obrońcy kwestionowali także sposób pobrania materiału, a także udział w czynnościach z ramienia (...), który później opiniował. Jak wyjaśniono podczas przesłuchania K. K. przed sądem, nie miał on statusu prowadzącego postępowanie przygotowawcze, tylko specjalisty d/s informatycznych i był w siedzibie (...) w celu pobrania materiału. Ostatecznie jak wynika ze wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów obecność K. K. miała charakter bierny, gdyż to M. P. (1) przekazał organom ścigania płyty.

Oskarżony wyjaśnił, iż nie przyznał się do popełnienia zarzucanych czynów, gdyż nie jest winny. Gdyby rzeczywiście brał udział w przekazywaniu kodów źródłowych , to przyznałby się do tego w postępowaniu (...) gdzie miał wiele zarzutów i otrzymałby wówczas jedną karę. Tymczasem tego nie zrobił, gdyż nie czuje się winny. Oczywiście tok rozumowania oskarżonego do pewnego momentu jest słuszny , lecz nie uwzględnia specyfiki zarzutów w tej sprawie. Oprócz oskarżonego Andrzeja Machnacza i J. J. (1), pomiędzy którymi dochodziło później do przekazywania korzyści majątkowych ((...)) ,

		<p>oskarżony jest także K. J., który nie był dotychczas karany. W tej sytuacji oskarżony Andrzej Machnacznac przyznając się do popełnienia zarzucanego czynu dostarczyłby dowodów przeciwko K. J.. W ocenie sądu te okoliczności mogły wpłynąć na zmianę postawy oskarżonego i odwołanie wcześniejszych wyjaśnień.</p>
	<p>Częściowo wyjaśnienia oskarżonego J. J. (1)</p>	<p>Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, iż nie doszło do nieprawidłowości w przetargu, a firma otrzymała od Andrzeja Machnacznaca jedynie druki papierowe . Powyższym wyjaśnieniom przeczą wyjaśnienia Andrzeja Machnacznaca złożone w postępowaniu przygotowawczym, zeznania świadka M. P. (1) oraz wyniki opinii informatycznej, wskazującej pozostałości kodu źródłowego w aplikacji (...)</p> <p>Oskarżony podniósł następujące okoliczności :</p> <p>- funkcjonariusze obecni na prezentacji nie zabezpieczyli programu. Zarzut ten zdaniem sądu nie jest słuszny. Funkcjonariusze Biura Kryminalnego opisali w jaki sposób się zachowali , a mianowicie zadzwonili do przełożonych, którzy polecieli im sporządzić określone dokumenty, lecz zabronili działać pochopnie. Przesłuchani funkcjonariusze różnych szczebli w trakcie swoich zeznań wskazali, jak zapowiadane złożenie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa z czasem przeistoczyło się w notatkę służbową, gdyż przełożeni funkcjonariuszy bali się podejmować decyzji bez przeprowadzenia sprawdzeń . Należy dodać, iż funkcjonariusze Biura Kryminalnego znajdowali się w siedzibie (...) i nie byli gospodarzami przetargu, a jedynie mieli status biegłych. Wprawdzie panowie G., M. i R. byli funkcjonariuszami policji zobowiązanymi (uprawnionymi) do prowadzenia czynności w sprawie o przestępstwo, ale podejrzenia związane z przetargiem nie upoważniały ich do prowadzenia śledztwa ad hoc a sytuacja nie dotyczyła zagrożenia życia i zdrowia ludzi lub konieczności złapania sprawcy na gorącym uczynku. Byłoby wręcz dziwne, gdyby funkcjonariusze Biura Kryminalnego jedynie na podstawie swoich podejrzeń co do podobieństwa programów , przerwali prezentacje w (...) i zaczęli zatrzymywać osoby i zabezpieczać przedmioty. Jednocześnie działanie funkcjonariuszy było niezwłoczne , gdyż powiadomili swoich przełożonych zanim przetarg został rozstrzygnięty i tak naprawdę nie wiedząc kto ten przetarg wygra. Należy również podkreślić, iż podejrzenia funkcjonariuszy okazały się słuszne, gdyż biegły wykazał podobieństwa w warstwie kodu źródłowego. Ustalając przebieg wypadków sąd nie oparł się jedynie na zeznaniach policjantów, którzy z oczywistych względów nie badali programu, lecz na innych dowodach wskazujących na przekazanie kodu. Natomiast zeznania funkcjonariuszy należy traktować jako element inicjujący przeprowadzenie kontroli , która mogła potwierdzić lub zaprzeczyć ich twierdzeniom.</p> <p>- następnie A. G. i pozostali funkcjonariusze torpedowali prowadzenie projektu i obrażali pracowników (...), było bardzo dużo testów i poprawek na skutek nieuzasadnionych uwag funkcjonariuszy Policji. W ocenie sądu zagadnienia związane z wdrażaniem (...) po podpisaniu umowy z (...) nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie pozostają w żadnym związku z problematyką a/ o. Zarzutami w tej sprawie są objęte zachowania oskarżonych przed ogłoszeniem przetargu i w jego trakcie polegające na udostępnieniu i wykorzystaniu kodu</p>

źródłowego (...). Zachowania pracowników KGP po przetargu z oczywistych względów nie mogły wpływać na oskarżonych w okresie objętym zarzutem.

- obrońca oskarżonego złożył skargę na zachowanie A. G. podczas czynności podejmowanych przez (...) (k-5654-58). Należy wskazać, iż okoliczność obecności A. G. w trakcie czynności (...) została wyjaśniona pismem z dnia 5 stycznia 2012 r. przez Dyrektora Biura (...) (...), ponadto A. G. nie prowadził postępowania przygotowawczego w niniejszej sprawie, a zatem nie miał wpływu na jego przebieg. Niezależnie od treści rozmowy z A. G. w siedzibie (...), jej przebieg nie ma wpływu na ocenę materiału dowodowego. Należy przypomnieć, iż głównymi dowodami w sprawie są opinie informatyczne, wyjaśnienia oskarżonego Andrzeja Machnacza i zeznania świadka M. P. (1), których treść nie jest uzależniona od woli A. G.. Ponadto wszystkie dowody były przeprowadzane ponownie w postępowaniu sądowym i weryfikowane we wzajemnym powiązaniu.

- firma miała już program , gdyż K. J. przygotowywał w firmie (...) projekt programu dotyczącego obiegu dokumentów dla wydziałów ruchu drogowego. Ten projekt nie został przekazany Policji, wobec czego chciano to reaktywować. Zaprezentowali to Andrzejowi Machnacowi. Wówczas Machnac poinformował że nad czymś podobnym pracuje Policja, ale została użyta zła technologia i nie jest to rozwojowe. (...) spróbowało dostosować swoją aplikację na nowe potrzeby. J. J. (1) otrzymał w formie elektronicznej druki procesowe w programie Word. Machnac zaproponował również, że zostanie im przedstawiony pracownik , który nad tym pracuje i jeżeli będą chcieli pozyskać kod źródłowy to wystarczy go zatrudnić. To miało służyć legalnemu pozyskaniu kodu źródłowego. Można było również kupić ten kod od M. P. (1). Zostało zainicjowane spotkanie z M. P. (1) jako właścicielem (...). Po rozmowie z M. P. (1), J. J. (1) miał zastanowić się czy firma jest zainteresowana zakupem aplikacji. J. J. (1) nie zdecydował się ani na zakup aplikacji, ani też na zatrudnienie M. P. (1) . Wyjaśniania oskarżonego J. J. (1) próbują „zrzucić” winę na Andrzeja Machnacza poprzez wskazanie iż to on był pomysłodawcą zatrudnienia M. P. (1) w (...) lub kupienia od niego kodu, z jednoczesnym zaznaczeniem , iż z tego nie skorzystano. Tymczasem zarówno Andrzej Machnac , jak i M. P. (1) wskazali, iż do przekazania kodów doszło , a podczas spotkania w (...) była mowa tylko o dokończeniu programu przez (...), a nie jego zakupie lub zatrudnieniu P.. Skoro do przekazania kodów nie doszło to powstaje pytanie dlaczego Andrzej Machnac rozmawiał z J. J. (1) o kontroli przetargu.

Zdaniem oskarżonego to Policja wykorzystwała projekt J. stworzony dla ruchu drogowego, a nie odwrotnie. Współpraca z policją po wygraniu przetargu układała się źle , wciąż wymagano nowych funkcjonalności , jednak Machnac powiedział, iż z uwagi na atmosferę wokół projektu trzeba zrobić wszystko aby to zamknąć z sukcesem. Pomimo złożenia skarg na firmę (...), projekt nadal był realizowany bo firmie zależało na dobrej opinii .

Oskarżony zaprzeczył aby kiedykolwiek on lub K. J. otrzymali kody źródłowe do (...). Potwierdził , iż Andrzej Machnac mówił mu o rozpoczętym postępowaniu kontrolnym w tym zakresie, ale było to w konwencji żartu , gdyż kod źródłowy nie należał do Policji. Ta część wyjaśnień oskarżonego jest sprzeczna z wyjaśnieniami Andrzeja Machnacza na temat przebiegu rozmowy

z J. . Poza tym trudno uznać, iż wszczęcie kontroli prawidłowości przetargu i doniesienia o plagiacie kodu źródłowego mogą być rozpatrywane w konwencji żartu przez dwie osoby , które są bezpośrednio zagrożone wynikami kontroli-odpowiedzialnego za przetarg Dyrektora (...) i przedstawiciela firmy , która ten przetarg wygrała. Ponadto, gdyby powszechnym było przekonanie, iż (...) należy do M. P. (1), nie byłoby potrzeby wszczynania kontroli w celu ochrony jego praw autorskich, tym bardziej, iż on sam o taką ochronę się nie ubiegał.

Zdaniem oskarżonego do całej sprawy przyczynili się funkcjonariusze Biura Kryminalnego, którzy wraz z przetargiem stracili możliwość pracy nad programem i mieli wrócić do swoich normalnych obowiązków. Motyw zemsty ze strony świadków M., R. i G. był eksponowany także przez oskarżonego K. J.. Twierdzenia te należy traktować jako subiektywną ocenę oskarżonych. W/w funkcjonariusze mieli także inne zadania , nie tylko (...). Po przejęciu projektu (...) do (...), funkcjonariusze w dalszym ciągu pracowali w KGP , bo przecież z jej ramienia zostali wydelegowani jako eksperci na prezentację. Ponadto , gdyby nawet twierdzenia świadków traktować jako wynikające z zawiedzionych ambicji, to w jaki sposób wyjaśnić wyniki badania kodów przez biegłego, a także wyjaśniania Andrzeja Machnacza i zeznania M. P. (1). Wzajemna korelacja tych dowodów nie pozwala traktować zeznań funkcjonariuszy Policji jako nieuzasadnionego pomówienia.

Nie zasługują na uwzględnienie wyjaśnienia oskarżonego, iż kody źródłowe nie były potrzebne firmie (...) i nie dawały przewagi w przetargu. Taką przewagę zdaniem oskarżonego mogła dać tylko dokumentacja programu, ale takowa nigdy nie była wytworzona. Jeżeli prawdą byłoby twierdzenie oskarżonego o nieprzydatności kodów, to nie znajduje uzasadnienia zainteresowanie firmy (...) , oceną tej aplikacji, a także namysł nad propozycją zatrudnienia M. P. (1) lub zapłacenia za jego kod. Wytłumaczenie J. J. (1), iż zapoznanie się z dokumentacją papierową (...), mogłoby przyspieszyć pracę nad (...)również nie jest logiczne w sytuacji , gdy w sierpniu 2008 r. i na jesieni 2008 r. nie był jeszcze oficjalnie rozpisany przetarg, więc nie było czego przyspieszać.

Oskarżony w trakcie konfrontacji z Andrzejem Machnaczem próbował tłumaczyć wyjaśnienia Andrzeja Machnacza na temat użycia (...) podczas prezentacji „ złą interpretacją”. Zdaniem J. J. (1) nie przekazał on Andrzejowi Machnaczu informacji, iż (...) przedstawiła na przetargu (...), tylko informację, iż udało się zaprezentować aplikację jak najbardziej podobną do (...). W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego są niewiarygodne i stanowią nieudolną próbę wytłumaczenia wyjaśnień Andrzeja Machnacza wbrew ich treści. Andrzej Machnacz kilkakrotnie wskazywał, iż otrzymał wiedzę na temat wykorzystania (...) na przetargu właśnie od J. J. (1) oraz dodatkowo informację następczą w trakcie kontroli (...), iż po kodach (...) nie ma już śladu. Zestawienie tych dwóch informacji wyraźnie wskazuje , iż nie chodziło o zbudowanie własnej aplikacji jak najbardziej podobnej do (...), gdyż wówczas nie byłoby potrzeby wpływania na kod źródłowy. Wyjaśnienia oskarżonych J. J. (1) i Andrzeja Machnacza złożone w trakcie konfrontacji zbyt często zawierają sformułowania „ nadinterpretacja”, „ swobodna interpretacja”, „zła interpretacja”, w stosunku do kwestii , które nie wymagają w ogóle wykładni , gdyż stanowią fakty.

		<p>Nie sposób podzielić przekonanie oskarżonego J. J. (1), iż propozycja zatrudnienia M. P. (1) , będącego informatykiem w KGP nie budziła jego wątpliwości. Celem spotkań z Andrzejem Machnaczem nie było utrzymywanie relacji towarzyskich, tylko pozyskanie przez (...) kontraktów w instytucjach publicznych. Jeżeli J. J. (1) przyszedł z prezentacją możliwości swojej firmy celem jej zareklamowania, to propozycja dyrektora (...) dotycząca zatrudnienia jego pracownika M. P. (1), nie może być inaczej traktowana jako warunek przyszłej przychylności dla firmy ze strony tej instytucji. Skoro oskarżony zdecydował się na podróż do USA celem uzyskania kontaktu z Andrzejem Machnaczem, to tym bardziej zrozumiałym sygnałem mogły być propozycje zatrudnienia osoby z Policji w firmie szykującej się do przetargów.</p> <p>Trudno również zgodzić się z twierdzeniami J. J. (1), iż przypuszczał że prawa majątkowe do programu ma M. P. (1). Okoliczności kontaktu z M. P. (1) – w Biurze (...) KGP, w obecności dyrektora (...), przedstawienie M. P. (1) jako informatyka zatrudnionego w Policji i jego pracy nad aplikacją policyjną, nie pozostawia wątpliwości, że przedmiotem rozmowy był program należący do Policji. Ponadto J. J. (1) jako prezes ds. handlowych, reprezentujący (...)w przetargach nie może zasłaniać się niewiedzą w zakresie własności praw programów komputerowych tworzonych w ramach instytucji.</p>
	<p>Wyjaśnienia K. J.</p>	<p>Pierwszy raz z (...) spotkał się w (...) w połowie 2008 r. na spotkaniu z udziałem Andrzeja Machnacza i J. J. (1). Andrzej Machnacz poprosił aby K. J. przyjrzał się aplikacji i ocenił. Oskarżony zapoznał się z aplikacją w pokoju M. P. (1). Wówczas J. zorientował się , że została wykorzystana jego praca przy (...).</p> <p>Oskarżony wielokrotnie powoływał się na fakt, że to M. P. (1) wykorzystał jego pracę nad programem (...) (dla wydziału ruchu drogowego) , którą wykonał będąc zatrudniony w (...). Jednocześnie oskarżony , nie poinformował funkcjonariuszy (...) o tym fakcie, ani też nie dochodził swoich praw (nie dzieliłem się z A. Machnaczem moimi spostrzeżeniami dotyczącymi podobieństw aplikacji (...) z (...)). Dopiero w momencie, gdy postawiono mu zarzuty kradzieży kodów źródłowych (...), oskarżony zaczął się do tego odwoływać. Ponadto w ocenie sądu wyjaśnienia te nie mają znaczenia w sprawie , w sytuacji gdy z innych dowodów wynika, iż firma (...) uzyskiwała bez formalnej zgody zapis kodu źródłowego aplikacji nad którą pracowali funkcjonariusze Policji. Nawet gdyby uznać, iż oni w swojej pracy korzystali z materiałów (...), to i tak na skutek ich pracy powstał nowy kod źródłowy, który podlegał ochronie. Ewentualne wcześniejsze wykorzystanie kodu źródłowego mogłoby być rozpatrywane w innej sprawie , ale nie zmienia to faktu, iż doszło do przekazania i przynajmniej częściowego wykorzystania pracy funkcjonariuszy Policji z lat 2006-2008.</p> <p>Zdaniem oskarżonego J. J. (1) (będący min, szefem sprzedaży w (...)), zaproponował zarządowi (...) uruchomienie projektu wewnętrznego inwestycyjnego, którego celem było zbudowanie aplikacji do obsługi druków procesowych, gdyż ten projekt jest ważny dla KGP. Należy zatem zauważyć, iż według wyjaśnień oskarżonego J. rozpoczęcie prac nad (...) miało miejsce</p>

niezwłocznie po tym, jak przedstawiciele (...) spotkali się z Andrzejem Machnaczem w (...), a to zbiega się z udostępnieniem aplikacji przez M. P. (1).

Nie zasługują na uwzględnienie wyjaśnienia oskarżonego dotyczące braku sensu przekazywania kodów źródłowych aplikacji (...), gdyż programy zostały napisane w innej architekturze. Jak wynika z opinii biegłych z zakresu informatyki, istotnie wykorzystano inne mechanizmy funkcjonowania aplikacji, lecz są ślady w kodzie odpowiedzialnym za interfejs, co wskazuje na wykorzystanie kodu jedynie w tym zakresie. Ponadto jak wynika z opinii, każdy kontakt z produktem wytworzonym na konkretne potrzeby Policji jest cenny dla przyszłych programistów, gdyż pozwala zapoznać się z rozwiązaniami, ocenić ich działanie, uniknąć błędów. Dlatego też jakkolwiek ostatecznie firma wybudowała aplikację o odmiennej architekturze, to w zakresie interfejsu graficznego skorzystała z druków już wcześniej przygotowanych. Wzór druku procesowego nie jest objęty prawami autorskimi i jego podobieństwo (zbieżność) z drukiem papierowym jest nie tylko pożądana, ale wręcz konieczna, lecz kod źródłowy jako forma zapisu drogi informatycznej do uzyskania tego efektu jest odrębna i wyjątkowa.

Wyjaśnienia oskarżonego K. J. dotyczące faktu, iż nie było możliwym zaprezentowanie przez (...) podczas przetargu aplikacji (...), gdyż wówczas firma nie spełniłaby wymagań relacyjnej bazy danych, nie mogły zostać uwzględnione. Oskarżyciel nie zarzuca bowiem wykorzystania przez firmę (...) programu (...) w 100 % (1:1), a jedynie uzyskanie dostępu do jej kodu źródłowego i wykorzystanie jego części do budowy interfejsu graficznego. Firma (...) uzyskując mniej więcej w połowie roku 2008 r. dostęp do kodu źródłowego (...), miała wystarczająco dużo czasu do przetargu w kwietniu 2009 r. aby zbudować od nową aplikację, z tym że ujawniono w niej wykorzystanie części kodu z (...). Dlatego też na prezentacji aplikacja działała i firma miała najwięcej do zaprezentowania ze wszystkich oferentów, którzy o przetargu dowiedzieli się dopiero w kwietniu 2009 r. Jakkolwiek inne firmy również zaprezentowały aplikacje spełniające wymogi minimalne, jednak program (...) w największym stopniu spełniał potrzeby wskazane przez Biuro Kryminalne KGP.

Niezrozumiałym jest powoływanie się przez K. J. na fakt, iż (...) przystąpiła do przetargu wiedząc, iż cena otrzymana od (...) nie pokryje inwestycji związanych z napisaniem programu. Według oskarżonego firma szacowała koszt na około 500.000 zł, a sumarycznie okazało się 700.000 zł. Skoro zdaniem oskarżonego przetarg był niekorzystny dla firmy, dlaczego w ogóle do niego przystępowano. Pewnym wyjaśnieniem tej kwestii jest okoliczność, iż firmy takie jak (...) starały się zdobyć zamówienie publiczne choćby poniżej kosztów, aby później zarabiać na serwisowaniu, rozbudowie lub aktualizacjach. Powszechnie bowiem wiadomo, iż we wszystkich tego typu usługach najdroższe jest użytkowanie systemu, a nie jego zakup. Dlatego również (...) chciała zdobyć jak najwięcej zamówień w (...), co wynik choćby z wyjaśnień oskarżonych J. J. (1) i Andrzeja Machnacza i w ten proceder wpisywało się później także tworzenie funduszy na korzyści majątkowe dla osób odpowiedzialnych za przetargi.

Oskarżony K. J. wyjaśnił, iż z uwagi na brak możliwości rozbudowy aplikacja (...) była praktycznie bezwartościowa (niesprzedawalna), a użycie jej przez większą liczbę funkcjonariuszy wymagało zakupu dla każdego

notebooków, co generowało wysokie koszty. Zgodzić się wypada z oskarżonym, iż użycie tej aplikacji w praktyce generowało dodatkowe koszty sprzętowe oraz z oceną techniczną aplikacji, niemniej jednak ta ocena nie ma znaczenia dla ustalenia faktów w tej sprawie. Przedmiotem postępowania nie jest bowiem niski poziom technologiczny aplikacji (...) i konieczność rozpisania przetargu, gdyż okoliczności te po przeprowadzeniu postępowania są ewidentne i niekwestionowane. Chodzi natomiast o sposób działania funkcjonariuszy (...), (...) i pracowników (...), prowadzący do wyboru konkretnej firmy jako zwycięzcy. Nie jest też prawdą, iż aplikacja (...) była bezwartościowa tylko dlatego, iż nie da się jej sprzedać. Aplikacje tworzone na potrzeby instytucji państwowych nie mają charakteru powszechnego i są tworzone w zasadzie dla konkretnego podmiotu. Dlatego też nie są kupowane gotowe produkty, tylko niejako prototypy, które później będą dopasowywane do konkretnych potrzeb. Jeżeli chodzi o aplikacje – ich wartość może być wyceniana w różny sposób, począwszy od ceny zakupu w przetargu podobnego rozwiązania, oszacowanie na podstawie czasu pracy i pensji pracownika, czy wytworzenia określonej ilości linii kodu itd.

Podobieństwa w drukach wynikają z tego, iż po przetargu przedstawiciele KGP definiowali wymagania aplikacji, a były to osoby wcześniej związane z (...). Wzorując się na formularzu papierowym informatyk układa pola na formatce w tej samej kolejności. Dlatego też parametr T. I. ustawiony automatycznie pokazuje te same wartości. Okoliczności podnoszone przez K. J., a dotyczące technicznego tworzenia formularzy były przedstawione biegłemu S. Ż., który ustosunkował się do nich i stwierdził, iż pomimo takiego sposobu pracy określone zbieżności nie powinny występować. Oskarżony wyjaśnił, iż braki w numeracji wynikały z kasowania określonych pól na oknach. Jednocześnie na pytanie prokuratora dotyczące tego, czy taka sama sytuacja z numeracją miałaby miejsce, gdyby informatyk od razu wstawiał okna check box, zamiast zastępować pole tekstowe przyciskiem check box, odpowiedział, że nie wystąpiłaby. (k-5721). Powyższe odpowiedź oznacza zatem, iż był możliwy inny sposób tworzenia formularzy i powstałe luki w numeracji nie są naturalne i nie musiały wystąpić przy projektowaniu tego samego formularza.

Należy ponadto zauważyć, iż tworzenie aplikacji „pod dyktando” funkcjonariuszy Biura Kryminalnego KGP miało miejsce już po rozstrzygnięciu przetargu i w trakcie iteracji. Zatem podobieństwa zauważone przez funkcjonariuszy M., R. i G. podczas prezentacji nie mogło mieć związku z ich ingerencją w produkt i w prace informatyków (...). Skoro jak wskazali w/w funkcjonariusze, zaprezentowana aplikacja była prawie taka jak stworzona przez nich (...), trudno uznać, iż następnie kazali wprowadzać zmiany upodabniające do (...). W wyjaśnieniach K. J. brak zatem logiki. Tymczasem właśnie w/w świadkowie zeznali przeciwnie, a mianowicie „że w miarę przebiegu prac aplikacja (...) wykazywała *mniej*, a nie *więcej* podobieństwo do (...).

Obszerne wyjaśnienia oskarżonego dotyczące architektury (...) nie mają znaczenia dla ustaleń faktycznych i nie stanowią podważenia opinii biegłego. Biegły S. Ż. jasno stwierdził, iż tzw. silniki obydwu aplikacji są odmienne. Okoliczność ta nie była kwestionowana od czasu badania aplikacji przez biegłych, co więcej ustalenia takie zostały także przyjęte w

uzasadnieniu aktu oskarżenia. Biegły natomiast ustalił, iż w kodzie źródłowym (...) odpowiedzialnym za interfejs graficzny występują takie elementy, które wskazują na czerpanie rozwiązań w (...). Fakt, iż podobieństwa stanowią niewielki procent aplikacji, nie stanowi przeszkody do ustalenia, iż te właśnie elementy znalazły się w niewytłumaczalny sposób w aplikacji. Niewątpliwym jest fakt, iż z uwagi na odmienną architekturę aplikacji, kod źródłowy w przeważającej części będzie odmienny. Dodatkowo wersja (...) badana przez biegłego pochodziła z 2010 r., a więc była po wielu zmianach. Pomimo tak wielu okoliczności wpływających na zmianę aplikacji, biegły odnalazł ślady (...), co oznacza, iż wcześniej na prezentacji mogłoby ich być więcej. Należy również podkreślić, iż opinia biegłego nie jest przecież jedynym dowodem wskazującym na uzyskanie kodu źródłowego. Sam fakt pozyskania kodu źródłowego należącego do KGP wypełnia znamiona przestępstwa niezależnie od tego, czy zostanie on wykorzystany i w jakim zakresie.

Nie zasługują na uwzględnienie wyjaśnienia oskarżonego K. J., że nie spotkał się w biurze (...) z M. P. (1), a potwierdzeniem tego jest błędny opis biura przez świadka. Sąd w części poświęconej omówieniu zeznań M. P. (1) ustosunkował się do konkretnych zarzutów. W tym miejscu jednak wypada wskazać, iż K. J. myli się twierdząc, iż M. P. (1) stwierdził brak recepcji w biurze. Jak wynika z protokołu jego przesłuchania, świadek zeznał, że nie pamięta recepcji, co jest stwierdzeniem jakościowo innym niż zaprzeczenie istnienia takiego miejsca. Zdaniem oskarżonego M. P. (1) zeznał, iż szedł korytarzem, gdy korytarza nie było. To ostatnie stwierdzenie nie jest prawdą, gdyż M. P. (1) opisując biuro przy ul. (...) nie mówił o korytarzu. Nie jest również prawdą, iż M. P. (1) wykonał tylko jeden telefon do K. J. przed biurem. Z treści wyjaśnień M. P. (1) takiego wniosku nie można wyciągnąć. W ocenie sądu nie ma wpływu na ocenę treści wyjaśnień M. P. (1) okoliczność że zastał w biurze tylko K. J.. Jak wynika z relacji M. P. (1), przyjechał do firmy w godzinach porannych około 9.00 (nie wykluczone że był wcześniej), a zgodnie z wyjaśnieniami K. J. recepcja była czynna od 8.30. Nie jest wykluczone, iż M. P. (1) znajdował się na miejscu przed 8.30 lub pracownicy biura tego dnia przyszli nieco później. Biorąc pod uwagę okoliczności przekazania kodów (poufność), wydaje się też wysoce prawdopodobnym, iż K. J. celowo umówił się M. P. (1) podczas nieobecności pracowników, gdyż małe pomieszczenia biura nie zapewniały dyskrecji. Skoro Andrzej Machnaczonek nie zdecydował aby kody zostały przekazane przez pracownika (...) wykonującego inne czynności w (...), to oznacza że sprawa miała charakter poufny.

Nie miały znaczenia dla sprawy materiały złożone przez obrońcę oskarżonego K. J. dotyczącego wynajęcia biura przy ulicy (...) i rozkładu tego biura. Zdaniem obrońcy świadek opisując biuro (...) opisuje biuro przy ulicy (...), które zostało wynajęte dopiero w marcu 2010 r. Zdaniem obrońcy M. P. (1) zna ten opis z relacji funkcjonariuszy, którzy byli w siedzibie firmy w trakcie późniejszych spotkań w sprawie (...), a sam rzeczywistości nigdy nie był w biurze (...). Okoliczności podnoszone przez obrońcę nie doprowadziły do podważenia zeznań świadka, gdyż świadek nigdy nie mówił nic o korytarzu i schodach, a już w pierwszych zeznaniach powiedział, że biuro znajdowało się niedaleko ulicy (...), co z pewnością nie dotyczy ulicy (...).

Nie zasługuje na uwzględnienie wypowiedź K. J. dotycząca tego, iż gdyby przekazanie kodów miało zbudować przewagę (...), to przetarg byłby ogłoszony wcześniej. Jak wynika z dokumentów przetarg został ogłoszony 10 kwietnia 2009 r. z terminem złożenia ofert do 20 kwietnia 2009 r. Okres od ogłoszenia przetargu do złożenia ofert – 10 dni jest bardzo krótkim czasem, zważywszy, iż prezentacja działającej aplikacji odbywała się już 27 kwietnia 2009 r., przy czym termin ten został przełożony z uwagi na wniosek jednego z oferentów. W tej sytuacji potencjalni oferenci mieli jedynie 10 dni na przystosowanie posiadanych aplikacji na potrzeby (...) zgodnie wymogami określonymi w OPZ. Tymczasem spółka (...), już w sierpniu 2008 r. została poinformowana o tym, iż będzie ogłoszony przetarg na konkretne narzędzie informatyczne, zapoznawała się w siedzibie (...) z analogicznym projektem budowanym przez M. P. (1) i otrzymała kody źródłowe aplikacji. Te okoliczności pozwoliły spółce zapoznać się z potrzebami KGP, sposobem myślenia funkcjonariuszy policji, ich oczekiwaniami, rozwiązaniami zastosowanymi przez M. P. (1) oraz mocnymi i słabymi punktami tej aplikacji, aby na tej podstawie opracować gotowy produkt do przetargu. Firma (...) miała zatem 8 miesięcy na przygotowanie się do przetargu, gdy inne firmy miały jedynie 10 dni, co powodowało, iż przystosowywały w miarę możliwości opracowane przez siebie projekty do celów wskazanych przez KGP, lecz w sposób dalece odbiegający od potrzeb. Na ich tle prezentacja (...) wypadła zatem najlepiej.

Nie zasługują na uwzględnienie wyjaśnienia oskarżonego, iż koszty które poniosła firma w związku z budową (...) wyniosły 700 tys. złotych i wynikały z utrudnień podczas realizacji, przy czym za utrudnienia oskarżony uznał sposób współpracy z odbiorcą końcowym czyli KGP. Skoro w przetargu wartość produktu została oszacowana na około 250.000 zł, a firma wyprodukowała aplikację za 700.000 zł to doszło do poważnego niedoszacowania produktu (3-krotnie). W tej sytuacji, albo firma nie poniosła wydatków 700.000 zł, albo nie potrafiła oszacować swojej pracy i osoby nią zarządzające nie tylko nie uzyskały zysku, ale także działały na szkodę spółki. Okoliczność poniesienia straty przez (...) Sp.z o.o. na tym kontrakcie nie ma znaczenia faktu popełnienia zarzucanych czynów.

Obrońca oskarżonego K. J. wskazuje, iż zawartość płyty przekazanej przez P. w 2009 zawiera szerszą treść, niż opinia biegłego dotycząca dat powstania aplikacji. Istotnie należy wskazać za ustaleniami biegłego R. N., iż na płycie przekazanej do badania znajdowały się też inne pliki. Jak wynika z tabeli ujętej w opinii biegłego część plików dotyczy programu (...). Wobec powyższego logicznym jest, iż opinia dotycząca dat aplikacji sporządzona przez A. S. dotyczy tylko dat aplikacji (...), która była w zainteresowaniu niniejszego postępowania.

Sąd nie zgodził się z uwagami oskarżonego, że aplikacja (...) nie jest programem komputerowym, zatem nie może być przedmiotem przestępstwa z art. 278 §2 kk. Jakkolwiek aplikacja nie była dokończona to biegli z zakresu informatyki nie negowali, iż stanowi program komputerowy. Przepisy prawa nie zawierają definicji programu komputerowego, lecz na podstawie komentarzy można ustalić, iż jest to zbiór instrukcji przeznaczonych do użycia na komputerze w celu osiągnięcia określonego rezultatu ewentualnie zakodowany na nośniku zapis składający się na utwór przedstawiający wartość materialną. W ocenie

		<p>sądu aplikacja (...) w fazie budowy stanowiła program komputerowy w nieukończony . Aplikacja ta niewątpliwie była zapisem określonych instrukcji przeznaczonym do użycia na komputerze, w celu gromadzenia danych i sporządzania druków procesowych w formie elektronicznej z użyciem tych danych.</p> <p>W ocenie sądu nie może być wytłumaczeniem podobieństw między aplikacjami argument, iż aplikacja (...) była opublikowana w (...) (w policyjnej wewnętrznej sieci), z której można było pobrać oprogramowanie, a następnie przy użyciu określonych programów uzyskać kod źródłowy. Przede wszystkim żaden z oskarżonych, ani też żaden z informatyków nie przyznał się do pobrania (...) z sieci policyjnej, wręcz przeciwnie konsekwentnie twierdzili, iż pisali program samodzielnie od podstaw, zapoznawali się z kodeksami, drukami papierowymi i dyskusjami policjantów na temat ich potrzeb technicznych. W związku z powyższym analizowanie wszystkich sytuacji możliwego pozyskania programu nie znajduje swojego uzasadnienia w realiach sprawy. Nie chodzi o jakikolwiek sposób pozyskania aplikacji (np. znalezienie na ulicy itp.) , ale taki , który został wskazany w niniejszej sprawie. W tym przypadku oskarżeni twierdzili, iż nie mieli do czynienia z kodami źródłowymi (...), a jedynie rzucili okiem na aplikację. Ponadto sieć (...) ma charakter wewnętrzny i ma służyć policjantom. Wobec powyższego pobranie z tej sieci jakichkolwiek materiałów i użycie ich w przetargu jako swojego dzieła również będzie naruszało przepisy co najmniej prawa autorskiego .</p> <p>Sąd nie zgodził się z zarzutami oskarżonego K. J., iż płyta przekazana biegłemu z kodami (...) mogła zostać zmanipulowana w zakresie dat. Sąd w części poświęconej wyjaśnieniom Andrzeja Machnacza odniósł się już do kwestii dat nagrania i modyfikacji. W tym miejscu należy wskazać, że fakt znajdujących się na płycie plików z programem (...), którego uruchomienie ogłaszano dopiero 15 marca 2010 r. nie oznacza manipulacji w zakresie dat. W niniejszym postępowaniu również zaistniała taka sytuacja , że aplikacja (...) zaczęła być tworzona nieformalnie już w 2006 r., a zespół roboczy został powołany dopiero w 2007 r. Dzieje się tak dlatego, iż na początku programiści oceniają, czy wybudowanie danego systemu ma sens i czy są na to środki finansowe, a dopiero w momencie uzyskania jakichkolwiek efektów dochodzi do powołania formalnego zespołu . Dlatego też pliki aplikacji (...) mogły znajdować się na płycie z 2009 r., zanim Policja ogłosiła , iż nad nim pracuje.</p> <p>Obrońca oskarżonego przedstawił sądowi wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 22 grudnia 2010 r. C-393/09 w sprawie ochrony graficznego interfejsu użytkownika programu komputerowego przez prawo autorskie, na okoliczność iż interfejs nie stanowi formy wyrażenia programu komputerowego i nie może korzystać z ochrony prawa autorskiego przysługującej programowi komputerowemu. W ocenie sądu orzeczenie to nie ma zastosowania do niniejszej sprawy , gdyż jej przedmiotem nie jest kwestia ochrony interfejsu graficznego, lecz kodu źródłowego odpowiedzialnego za warstwę interfejsu graficznego.</p>
	Opinia biegłego A. S. dotycząca szacowania	Biegły w postępowaniu przygotowawczym wykonał oszacowanie wartości aplikacji (...) . Biegły w badaniu posłużył się metodyką badania punktów

wartości aplikacji (...).	<p>przypadków użycia . Podstawowymi elementami branymi pod uwagę w tej metodzie są:</p> <ul style="list-style-type: none"> - czynniki złożoności środowiska - czynniki złożoności technicznej - aktorzy <p>-przypadki użycia (kroki)</p> <p>W każdej z tych grup znajdowały się podkategorie , którym nadawano wagę liczbową.</p> <p>Opierając się na wyliczeniach przedstawionych szczegółowo co do każdej kategorii biegły uzyskał 4.849,02 godzin pracy informatyka. Przy uwzględnieniu zarobków programisty w 3 wariantach biegły wskazał, iż wartość (...) wyniosłaby od 145.500 zł do 192.500 zł.</p> <p>Następnie biegły A. S. uzupełnił swoją opinię poprzez odniesienie jej do konkretnych (ustalonych) zarobków programisty _ M. P. (1). Przyjmując, iż programista zarabiał wówczas 6.265,55 , a pracodawca ponosił także koszty stanowiska pracy i koszty administracyjne- ustalił, że wartość programu (...) wynosi 242.687 zł .</p> <p>Po przesłuchaniu biegłego przed sądem doszło do konieczności sporządzania opinii pisemnych uzupełniających, gdyż stopień szczegółowości pytań obrońców wymagał ponownego zapoznania się przez biegłego z programem (...) i dokonania wyliczeń.</p> <p>Ostatecznie opinia biegłego A. S. nie stała się podstawą ustaleń faktycznych, gdyż biegły nie wydał opinii ostatecznej, rozstrzygającej wszystkie wątpliwości stron. Należy nadmienić , iż biegły został ukarany karą porządkową za niewykonanie opinii uzupełniającej w określonym terminie – biegły miał wyznaczony termin do 30 września 2019 r. (ponad 3 miesiące), a opinię oddał w październiku 2020 r. W postanowieniu na karcie 7062 znajduje się opis kontaktów z biegłym. Decyzja sądu o nałożeniu kary co do zasady znalazła aprobatę Sądu Apelacyjnego, przy czym kara finansowa została zmniejszona. Sąd Okręgowy odmówił również zapłaty za wynagrodzenie biegłego dotyczące opinii uzupełniającej, co zostało potwierdzone przez Sąd Apelacyjny. Odmowa zapłaty wynagrodzenia spowodowana była nie tylko uchybieniem terminowi wykonania zlecenia, ale także niską zawartością merytoryczną tego dowodu. Ostatecznie wszystkie strony postępowania uznały , iż biegły A. S. nie zapewnia standardów rzetelnego biegłego. Ilość zastrzeżeń do biegłego zarówno formalnych, jak i merytorycznych spowodowała odrzucenie jego opinii jako mogącej stanowić pomoc przy ustaleniu wartości programu (protokół rozprawy z 11 stycznia 2021 r.) Należy również zauważyć, iż opinia biegłego A. S. miała dotyczyć jedynie wyceny aplikacji (...), gdy tymczasem jej przeprowadzenie zajęło sądowi więcej czasu, niż przeprowadzenie innych dowodów, dotyczących bardziej skomplikowanych zagadnień.</p>
---------------------------	--

		<p>Z uwagi na zgodę stron postępowania co do konieczności rezygnacji z tego dowodu , Sąd nie będzie w uzasadnieniu wyroku szczegółowo omawiał wszystkich uwag do opinii i rozważań natury informatycznej, gdyż nie miała ona znaczenia dla przypisania oskarżonym winy.</p>
	<p>Opinia biegłego M. P. (5) z zakresu wyceny aplikacji (...)</p>	<p>Opinia biegłego M. P. (5) (k-7211-12) dotycząca wyceny aplikacji (...) w swej istocie stanowi odmowę wykonania opinii. Biegły poinformował Sąd, iż po zapoznaniu się z nagraniem (...), nie jest w stanie dokonać jej wyceny. Swoje stanowisko motywowował :</p> <ul style="list-style-type: none"> - brakiem dokumentacji opisującej funkcjonalności oprogramowania - brakiem możliwości zastosowania analizy przez analogię do już istniejącego oprogramowania - czasem ,który upłynął od wytworzenia oprogramowania - brakiem możliwości zastosowania konkretnej metody stosowanej do wyceny wartości niematerialnych i prawnych. <p>W opinii uzupełniającej biegły wyjaśnił, iż jedyną braną pod uwagę przez biegłego metodą oszacowania wartości (...) była metoda LOC (na podstawie ilości linii kodu). Jednak zdaniem biegłego jest to metoda niewystarczająca do szczegółowej analizy , gdyż jest silnie zależna od języka programowania .</p> <p>Stanowisko biegłego M. P. (5) zaprezentowane przez biegłego w jego opiniach zostało przyjęte przez sąd jako wytłumaczenie powodów dla których nie podjął się sporządzenia opinii w tej sprawie. Niemniej jednak sąd w ramach postępowania nie mógł zrezygnować z próby oszacowania wartości projektu (...), gdyż poza wszelką wątpliwością pozostaje fakt, iż każdy przedmiot lub utwór niematerialny ma odniesienie do wartości materialnej choćby była ona znikoma. Tworzenie programu (...) było związane z zaangażowaniem pracowników, zatrudnionych w KGP i przez KGP wynagradzanych. W związku z powyższym mimo zastrzeżeń biegłego do różnych metod wyceny i ich niedoskonałości , sąd musiał taki dowód przeprowadzić, w szczególności w sytuacji, gdy ustalił, iż kody źródłowe były przedmiotem przestępstwa.</p> <p>W trakcie przesłuchania przed sądem biegły podtrzymał swoje stanowisko.</p>
	<p>M. S. (2), M. K. (2) , A. J., D. S. , K. G., E. W.</p>	<p>Zeznania tych osób nie wniosły żadnych istotnych informacji do sprawy.</p> <p>M. S. (2) zeznała, iż zajmując się projektem (...)od 2009 r. uzyskała informację od funkcjonariuszy M., G. i R., że aplikacja jest plagiatem. W/w funkcjonariusze pokazywali zarzuty ekranu, lecz nie miała wiedzy aby to rozstrzygnąć. Świadek M. K. (2) był obecny na prezentacji, lecz nie wiedział o żadnych nieprawidłowościach.</p>
<p>3. PODSTAWA PRAWNA WYROKU</p>		

		Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Oskarżony
<input checked="" type="checkbox"/>	3.1. Podstawa prawna skazania albo warunkowego umorzenia postępowania zgodna z zarzutem	2,8,13	Andrzej Machnacz J. J. (1) K. J.

Zwięźle o powodach przyjętej kwalifikacji prawnej

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego sąd przyjął następujące kwalifikacje prawne :

Czyn 2 – **art. 305 §1 kk** – Andrzej Machnacz jako dyrektor (...) MSWiA odpowiedzialny za realizację zamówień publicznych **wszedł w porozumienie** z przedstawicielami (...) Sp. z o.o. J. J. (1) i K. J. w zakresie przedstawienia przez tą firmę **w przetargu** na „ Wykonanie i dostarczenie specjalistycznej aplikacji informatycznej zapewniającej elektroniczną obsługę dokumentacji procesowej w ramach usługi (...) udostępnionej na platformie ePUAP” nr (...) jako własnego programu komputerowego (...), stanowiącego przynajmniej w części wytworzoną w KGP aplikację(...), czym doprowadził do przeprowadzenia postępowania o udzielenie zamówienia w sposób nie zapewniający uczciwej konkurencji oraz równego traktowania wykonawców i skutkujący uprzywilejowaniem oferty (...) Sp.z o.o. i działał na szkodę Komendy Głównej Policji, na rzecz której przetarg był dokonywany . Działanie Andrzeja Machnacza miało na celu osiągnięcie korzyści majątkowej przez spółkę (...) w postaci uzyskania zamówienia publicznego i zapłaty za oddany produkt. Porozumienie Andrzeja Machnacza z J. J. (1) polegało na poinformowaniu ich o planowanym przetargu i jego zakresie przed oficjalnym przetargiem , udostępnieniu kodów źródłowych aplikacji budowanej w KGP celem zapoznania się z nią i wykorzystania jej w budowie aplikacji, określeniu warunku przystąpienia do przetargu w postaci zaprezentowania gotowej aplikacji , mimo iż termin na złożenie ofert wynosił jedynie 10 dni. Firma (...) mając możliwość zapoznania się z aplikacją (...) od strony kodów źródłowych mogła zbudować swój produkt z wykorzystaniem części (...). W tej sytuacji nie została zachowana równego traktowania firm przystępujących do zamówienia, zasada uczciwej konkurencji i produkt (...) na tle innych prezentacji został oceniony najwyżej, gdyż spełniał najwięcej parametrów wymaganych przez użytkownika końcowego czyli KGP. Działanie oskarżonego wiązało się również ze szkodą dla Komendy Głównej Policji, gdyż praca zatrudnionych w niej pracowników została udostępniona na zewnątrz do firmy komercyjnej, która za wykonaną pracę uzyskała zapłatę od (...).

4,6-art. 305 §1 kk w związku z art. 115 ust 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych – oskarżeni J. J. (1) i K. J. swoim zachowaniem wypełnili znamiona przestępstwa z art. 305 §1 kk (omówionego powyżej), a także art. 115 ust 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, gdyż przywłaszczyli sobie autorstwo przynajmniej części programu (...), który był tworzony wcześniej w KGP i włączyli do przedstawionego przez siebie w przetargu (...).

Art. 74 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych stanowi, że prawa majątkowe do programu komputerowego stworzonego przez pracownika w wyniku wykonywania obowiązków ze stosunku pracy przysługują pracodawcy , o ile umowa nie stanowi inaczej. Jak wynika z przeprowadzonego postępowania dowodowego program (...) był tworzony w Komendzie Głównej Policji przez informatyka M. P. (1) , przy udziale innych pracowników. M. P. (1) pisał aplikację (...) w ramach zatrudnienia w KGP, na polecenie swojego przełożonego, w ramach formalnie powołanego zespołu i program ten miał za zadanie usprawnić pracę Policji. M. P. (1) nie miał zawartej w KGP żadnej odrębnej umowy, która odmiennie od art. 74 ustawy o prawie autorskim regulowałaby prawa majątkowe do programu. Zatem jakkolwiek za autora (...) należy uznać M. P. (1) , to prawa majątkowe w zakresie aplikacji (...) przysługują Komendzie Głównej Policji , w ramach której aplikacja została wytworzona.

Aplikacja (...) stworzona przez M. P. (1) w ramach pracy w Biurze (...)KGP stanowiła program komputerowy. Wprawdzie nie istnieje w przepisach prawa definicja programu komputerowego, lecz przyjmuje się powszechnie iż jest to **zestaw instrukcji i rozkazów służących do bezpośredniego użycia na komputerze w celu osiągnięcia określonego rezultatu**. Aplikacja (...) zawierała

określone mechanizmy na podstawie których można było wprowadzać do komputera dane , by następnie generować z tego druki procesowe. Wprawdzie aplikacja ta nie była zakończona, ale w przypadku aplikacji trudno mówić o jej zakończeniu , gdyż jest ona rozbudowywana, aktualizowana i we współczesnym świecie nie można mówić o produkcie gotowym w tradycyjnym rozumieniu tego słowa. Należy podkreślić , iż także biegli informatycy opiniujący w tej sprawie, nie poddawali w wątpliwość, iż przedstawiona im aplikacja jest programem komputerowym.

<input checked="" type="checkbox"/>	<p>3.2. Podstawa prawna skazania albo warunkowego umorzenia postępowania niezgodna z zarzutem</p>	1,7,12	<p>Andrzej Machnaczu</p> <p>J. J. (1)</p> <p>K. J.</p>
-------------------------------------	--	--------	--

Zwięźle o powodach przyjętej kwalifikacji prawnej

Art. 266 § 2 kk

Andrzej Machnaczu w dniu 1 sierpnia 1996 r., 5 stycznia 1998 r. podpisał zobowiązanie o zachowaniu tajemnicy państwowej i służbowej. Od 20 września 2006 r. objął stanowisko Dyrektora Biura (...) w Komendzie Głównej Policji. Niewątpliwie oskarżony w dacie czynu był funkcjonariuszem publicznym (art. 115 §13 kk). Nie ulega również wątpliwości , iż oskarżony zapoznał się z programem (...) w trakcie pracy w Biurze (...) KGP. Udział w zespole powołanym do budowy (...), jak również nadrzędność służbowa nad M. P. (1) pracującym nad programem wskazuje na służbowy charakter informacji na temat (...). Andrzej Machnaczu wypełnił swoim zachowaniem znamiona art. 266 § 2 kk, gdyż ujawniał osobom nieuprawnionym (J. J. (1) i K. J.) informację o pracach Policji nad konkretnym rozwiązaniem informatycznym, umożliwił zapoznanie się z nim i uzyskanie jego kodów źródłowych od podległego oskarżonemu pracownika. Działanie to naraziło prawnie chroniony interes KGP, która poniosła określone koszty związane z pracą zespołu nad programem (wynagrodzenia, czas pracy, nagrody, zaangażowanie sprzętu komputerowego).

Art. 231 §2 kk

Andrzej Machnaczu był funkcjonariuszem publicznym -Dyrektorem Biura (...) Komendy Głównej Policji (rozkaz personalny nr (...) z 6 grudnia 2005 r., od 8 września 2008 r. oddelegowany do (...) MSWiA na stanowisko Dyrektora (...) (wyznaczenie z dnia 28 sierpnia 2008 r.). Oskarżony przekroczył swoje uprawnienia służbowe w zakresie wydawania poleceń służbowych swoim podwładnym, w ten sposób, iż polecił M. P. (1) przekazanie bez zgody Komendanta Głównego Policji, kodów źródłowych aplikacji (...) budowanej w ramach pracy w Biurze (...) KGP osobom nieuprawnionym- przedstawicielom (...). Działanie to było podjęte w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez firmę (...), która w ten sposób uzyskała przewagę w przetargu organizowanym na analogiczny produkt w (...) MSWiA.

Art. 278 §2 kk

Działanie Andrzeja Machnaczu ułatwiło dostęp przedstawicieli (...) do programu komputerowego (...) bez zgody właściciela aplikacji KGP.

Z uwagi na przyjętą wartość szacunkową (...), z kwalifikacji został wyeliminowany art. 294 §1 kk.

Oskarżeni J. J. (1) i K. J. działali wspólnie i w porozumieniu w zakresie nieuprawnionego wejścia w posiadania kodów aplikacji (...) i jego wykorzystania w programie tworzonym na potrzeby przetargu. J. J. (1) był wiceprezesem (...) odpowiedzialnym za sprawy handlowe. To on zawarł znajomość z Andrzejem Machnaczem w W.. To on również przychodził do (...) do gabinetu Andrzeja Machnaczu i rozmawiał z nim o budowie (...). K. J. był wiceprezesem firmy odpowiedzialnym za sprawy ściśle informatyczne. Był obecny w trakcie spotkań z Andrzejem Machnaczem, miał ocenić (...), a następnie to jemu M. P. (1) przekazał kody źródłowe. O przekazaniu kodów wiedział J. J. (1) , gdyż później mówił Andrzejowi Machnaczu, iż nie ma po nich śladu

w (...). Działania obydwu oskarżonych wzajemnie się uzupełniały i nie ma możliwości , aby którykolwiek z nich nie miał wiedzy o istotnych elementach przedsiębranego działania.

<input type="checkbox"/>	3.3. Warunkowe umorzenie postępowania		
--------------------------	---	--	--

Zwięzłe wyjaśnienie podstawy prawnej oraz zwięzłe o powodach warunkowego umorzenia postępowania

<input type="checkbox"/>	3.4. Umorzenie postępowania		
--------------------------	---------------------------------------	--	--

Zwięzłe wyjaśnienie podstawy prawnej oraz zwięzłe o powodach umorzenia postępowania

<input type="checkbox"/>	3.5. Uniewinnienie		
--------------------------	------------------------------	--	--

Zwięzłe wyjaśnienie podstawy prawnej oraz zwięzłe o powodach uniewinnienia

4.

KARY, Środki Karne, PRzepadek, Środki Kompensacyjne i środki związane z poddaniem sprawcy próbie

Oskarżony	Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Punkt z wyroku odnoszący się do przypisanego czynu	Przytoczyć okoliczności
Andrzej Machnacz	1,2,3,4,5,6	1, 2	Za czyn 1 wymierzono karę 2 lat pozbawienia wolności i karę grzywny w wysokości 200 stawek dziennych po 40 złotych Za czyn 2 wymierzono karę 9 miesięcy pozbawienia wolności i karę grzywny 150 stawek dziennych po 40 zł Wymierzono karę łączną 2 lat pozbawienia wolności Wymierzono karę łączną grzywny 300 stawek dziennych po 40 złotych Na podstawie art. 69 §1 i 2 kk w związku z art. 70 §1 pkt 1 kk w brzmieniu do dnia 27 kwietnia 2009 r. w związku z art. 4 §1 kk wykonanie orzeczonej kary

łącznej pozbawienia wolności zawieszono na okres 5 lat próby.

Na podstawie art. 41 §1 kk orzeczono zakaz zajmowania stanowisk kierowniczych w instytucjach państwowych i samorządowych na 4 lata.

Wymierzając oskarżonemu kary pozbawienia wolności sąd miał na uwadze społeczną szkodliwość przypisanych mu czynów – oskarżony jako funkcjonariusz publiczny był w sposób szczególnie zobowiązany do przestrzegania przepisów prawa i dbania o nieposzlakowany charakter swojej osoby. Tymczasem to właśnie pełnioną funkcję w (...) wykorzystał do popełnienia przestępstw na szkodę reprezentowanego podmiotu KGP. Funkcjonariuszowi publicznemu należy stawić wyższe wymagania w zakresie przestrzegania norm prawnych i etycznych. Okolicznością obciążającą dla oskarżonego jest również fakt, iż nie było to działanie jednorazowe, gdyż oskarżony zarówno wcześniej, jak i później dopuszczał się przestępstw urzędniczych polegających na uzyskiwaniu korzyści majątkowych z racji pełnienia funkcji Dyrektora Biura (...)KGP i Dyrektora (...) MSWiA. Tylko z uwagi na okoliczność, iż w sprawie XVIII K 144/15 zapadł wyrok z dobrodziejstwem warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności na 8 lat , w tej sprawie Prokurator również nie domagał się kary bezwzględnej. Za taką karą (z warunkowym zawieszeniem jej wykonania) przemawiał fakt, iż przestępstwa były popełnione niemal równoległe, a popełniając czyny objęte niniejszym postępowaniem oskarżony nie był jeszcze osobą karaną. Z uwagi na popełnienie czynów w celu osiągnięcia korzyści majątkowej po stronie spółki (...), sąd wymierzył również karę grzywny. Wymierzając kary łączne pozbawienia wolności sąd zastosował zasadę absorpcji . Za zastosowaniem tej zasady przemawiała zbieżność czasowa i wzajemne powiązanie czynów.

Sąd orzekł również zakaz zajmowania stanowisk kierowniczych w instytucjach państwowych i samorządowych na okres 4 lat, gdyż oskarżony przy popełnieniu zarzucanych czynów wykorzystał pełnienie funkcji kierowniczych.

Sąd przy wymiarze kary miał na względzie art. 4 §1 kk, gdyż przepisy kodeksu karnego obowiązujące

			w dacie popełniania czynów były dla oskarżonego względniejsze.
J. J. (1)	7,8,9, 10, 11	3,4	<p>Za czyn 3 wymierzono karę 1 roku pozbawienia wolności i karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych po 50 złotych</p> <p>Za czyn 4 wymierzono karę 6 miesięcy pozbawienia wolności i karę grzywny 100 stawek dziennych po 50 zł</p> <p>Wymierzono karę łączną 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności</p> <p>Wymierzono karę łączną grzywny 150 stawek dziennych po 50 złotych</p> <p>Na podstawie art. 69 §1 i 2 kk w związku z art. 70 §1 pkt 1 kk w brzmieniu do dnia 27 kwietnia 2009 r. w związku z art. 4 §1 kk wykonanie orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zawieszono na okres 3 lat próby.</p> <p>Wymierzając kary J. J. (1) , sąd miał na względzie społeczną szkodliwość przypisanych czynów. J. J. (1) jako wiceprezes spółki startującej w przetargu wykorzystał swoje znajomości do uzyskania zamówienia, naruszając przy tym zasady uczciwej konkurencji. Ponadto nie był to wypadek odosobniony, gdyż z treści wyjaśnień oskarżonego i treści wyroku, który zapadł wobec Andrzeja Machnacza wynika, iż w celu zdobywania zamówień publicznych wielokrotnie udzielał Andrzejowi Machnaczu korzyści majątkowych. Stopień zawinienia i naganność zachowania oskarżonego została oceniona na mniejszą niż oskarżonego Andrzeja Machnacza , który był funkcjonariuszem publicznym.</p> <p>Sąd wymierzając kary łączne zastosował zasadę absorpcji, czyli częściowego zmniejszenia kary w stosunku do tej, która wynikałaby ze zsumowania kar jednostkowych z uwagi na związek czasowy i przedmiotowy pomiędzy przypisanymi czynami. Sąd przychylił się do wniosku Prokuratora o wymierzenia kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby.</p>
K. J.	12, 13, 14, 15,16	5,6	Za czyn 5 wymierzono karę 1 roku pozbawienia wolności i karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych po 50 złotych

		<p>Za czyn 6 wymierzono karę 6 miesięcy pozbawienia wolności i karę grzywny 100 stawek dziennych po 50 zł</p> <p>Wymierzono karę łączną 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności</p> <p>Wymierzono karę łączną grzywny 150 stawek dziennych po 50 złotych</p> <p>Na podstawie art. 69 §1 i 2 kk w związku z art. 70 §1 pkt 1 kk w brzmieniu do dnia 27 kwietnia 2009 r. w związku z art. 4 §1 kk wykonanie orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zawieszono na okres 3 lat próby.</p> <p>Stopień zawinienia i naganność zachowania oskarżonego została oceniona na mniejszą niż oskarżonego Andrzeja Machnacza , który był funkcjonariuszem publicznym.</p> <p>Sąd wymierzając kary łączne zastosował zasadę absorpcji, czyli częściowego zmniejszenia kary w stosunku do tej, która wynikałaby ze zsumowania kar jednostkowych z uwagi na związek czasowy i przedmiotowy pomiędzy przypisanymi czynami. Sąd przychylił się do wniosku Prokuratora o wymierzenia kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby z uwagi na dotychczasową niekaralność oskarżonego .</p>
--	--	---

5.

1Inne ROZSTRZYGNIECIA ZAwarte w WYROKU

Oskarżony	Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Punkt z wyroku odnoszący się do przypisanego czynu	Przytoczyć okoliczności
Andrzej Machnacz	17	2,4,6	Zwrot dowodów rzeczowych do MSWiA zatrzymanych wcześniej w (...) MSWiA jako zbędnych.
J. J. (1)	18		
K. J.			Przepadek dowodów rzeczowych z wykazów 7,8,9 poprzez pozostawienie w aktach. (płyty)

1.6. inne zagadnienia

W tym miejscu sąd może odnieść się do innych kwestii mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, a niewyjaśnionych w innych częściach uzasadnienia, w tym do wyjaśnienia, dlaczego nie zastosował określonej instytucji prawa karnego, zwłaszcza w przypadku wnioskowania orzeczenia takiej instytucji przez stronę

Mimo wniosku oskarżyciela posiłkowego Sąd nie zasądził od oskarżonych obowiązku naprawienia szkody, gdyż Komenda Stołeczna Policji pomimo przekazania kodów źródłowych do (...) firmie prywatnej, w dalszym ciągu dysponowała kodami źródłowymi aplikacji, co więcej w dalszym ciągu nad nią pracowała. Należy uznać zatem, iż nie utraciła wyników prac M. P. (1), a nie wdrożenie programu (...) nastąpiło z przyczyn niezależnych od oskarżonych. Przyjęcie innej perspektywy prowadziłoby do sytuacji, iż KGP jest w posiadaniu zarówno aplikacji, jak i sumy pieniężnej odpowiadającej jej wartości.

7.

Koszty procesu

Punkt rozstrzygnięcia z wyroku

Przytoczyć okoliczności

19.

Na podstawie art. 627 kpk sąd zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w następujących kwotach:

- Od Andrzeja Machnacza – 7.184,63 zł + opłata 2.700 zł
- Od J. J. (1) –6.821,81 zł + opłata 1.800 zł
- Od K. J. – 6.821,81 zł + opłata 1.800 zł

W skład kosztów wchodziły koszty postępowania przygotowawczego (8.254,17 zł) podzielone na 3 osoby, przy czym do kosztów należnych od Andrzeja Machnacza należało doliczyć 356,82 zł z tytułu opinii sądowo psychiatrycznej.

Koszty postępowania przed sądem podzielone na 3 osoby :

Świadkowie : S. 383,66 zł, S. 85,20 zł, S. 81,26 zł, N. 224,40 zł, K. 465,50 zł, S.-621 zł, P. 15 zł, R. 120,50, K. 321zł, S. 427,20 zł

Biegli : C. 1045,50 zł, N. 1.796 zł, S. -7.118,89 zł (tylko w zakresie przyznanego i wypłaconego przez Sąd wynagrodzenia).

6.

IPodpis

Monika Łukaszewicz